Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie A. B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV **Kraków, niedziela, dnia 10 stycznia 1937 r.** **Nr 10.**

Wielka ofensywa wojsk narodowych

Avila, 9. 1. (PAT). Korespondent Havasa donosi: Ataki armii gen. Mola na zachodzie stolicy zdają się być początkiem zakrojonej na wielką skalę ofenzywy, która poza drugoplanowymi celami, jak zdobycie Escurialu, ma za zadanie zdobycie Madrytu bez stosowania regularnego oblężenia lub uciekania się do bombardowania miasta. Wojska, biorące udział w tej ofenzywie, stanowią połowę sił zbrojnych, stojących do dyspozycji powstańców. Nie jest wykluczone, iż w najbliższych dniach weźmie udział w akcji pozostała część wojsk powstańczych. Jak się zdaje, gen. Franco zamierza skoncentrować wszystkie wysiłki w przeprowadzaniu ofenzywy, aby wojskom rządowym nie dać wytchnienia i możliwości dokonania przegrupowań.

Zwycięskie natarcie gen. Orgaza

Salamanca, 9. 1. (PAT). Armia powstańcza, dowodzona przez gen. Orgaza przeprowadza zwycięsko rozpoczętą w czwartek ofenzywę. Wojska powstańcze postępują naprzód na całej linii, przełamując opór oddziałów rządowych, broniących się zpoza podwójnej linii kolczastego drutu i betonowych okopów. Między Pozuelo a Aravaca utrudniały pochód powstańcom liczne linie okopów, gęsto usiane gniazdami karabinów maszynowych. Akcja piechoty powstańczej poparta była przez artylerię, która wyrządziła przeciwnikowi poważne straty. Miejscowości Dehesa de la Villa, Denangrande i Fuencapral znajdują się pod huraganowym ogniem artylerii powstańczej. Resztki rozbitej pod Aravasa części armii rządowej są ze wszystkich stron otoczone, należy oczekiwać w najbliższym czasie ich poddania się. W akcji brało do późnej nocy udział powstańcze lotnictwo, przeszkadzając przez ciągłe ataki i bombardowanie ponownemu zgromadzeniu się rozprószonych sił przeciwnika.

Sewilla, 9. 1. (PAT). W dniu wczorajszym wojska powstańcze zajęły miejscowość Aravaca i obszar położony wzdłuż szosy do La Coruna, **aż do 8 kilometra,** t. zn. do miejscowości Cuesta de Las Percidas. Przy zajęciu Aravaca wpadł **w ręce powstańców pociąg pancerny,** kilka armat i znaczna ilość materiału wojennego. Walki zakończyły się z zapadnięciem nocy. Oddziały powstańcze pracują nad umocnieniem zdobytych pozycyj.

Bombardowanie Madrytu

Madryt, 9. 1. (PAT). Agencja Havasa donosi, że wczoraj wieczorem artyleria powstańcza **wznowiła ostrzeliwanie Madrytu.** W śródmieściu i na przedmieściach padają w regularnych odstępach czasu ciężkie pociski. W akcji bierze również udział lotnictwo. Wyrządzone szkody nie są dotychczas znane. **Jedna z bomb upadła na gmach ambasady brytyjskiej.** Trzy osoby są ranne. Attache wojskowy i pewna Angielka odnieśli rany.

Rewizje statków

Moskwa, 9. 1. (PAT). Według otrzymanych informacji, statki sowieckie „Róża Luxemburg", „Biełomor Kanał" i „Sachalin" zatrzymane zostały w dn. 6 stycznia przez okręty powstańcze hiszpańskie i zwolnione dopiero po przeprowadzeniu rewizji.

Gibraltar, 9. 1. (PAT). Norweski statek „Ibis", zatrzymany wczoraj w drodze z Huelvy, został pod eskortą odprowadzony do Ceuty. Władze powstańcze znalazły na pokładzie „Obisa" ładunek, przeznaczony dla wojsk rządowych.

I Baskowie stosują terror

Londyn, 9. 1. (PAT). Agencja Reutera donosi o nowych **masowych morderstwach zakładników w Hiszpanii.** Uchodźcy z Santander i Bilbao zapewniają, że po ostatnich atakach bombowych lotników powstańczych na Santander, w Bilbao rozstrzelano 190 zakładników.

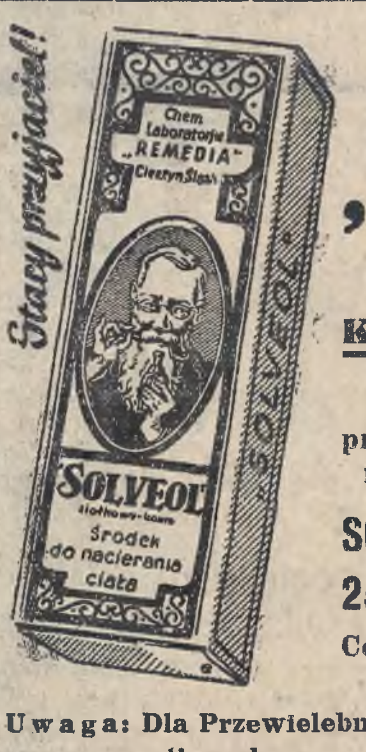
Rząd w Walencji nie odpowiedział na ultimatum Niemiec

Walencja, 9. 1. (PAT). Z wiarygodnych źródeł potwierdzają, że **rząd hiszpański nie odpowiedział ani na pierwszy ani na drugi telegram admirała niemieckiego w związku z incydentem statku „Palos".**

Berlin, 9. 1. (PAT). Wczoraj po południu stwierdzono oficjalnie milczenie rządu walenckiego i zawiadomiono, iż wobec tego rząd Rzeszy wykona zapowiedź w sprawie obu zatrzymanych w drodze retorsji parowców hiszpańskich. Dowództwo niemieckie odda mianowicie te parowce do dyspozycji rządu gen. Franco, jako jedynej legalnej władzy hiszpańskiej, uznanej przez Niemcy.

Bunt chłopów przeciw czerwonym

Salamanka, 9. 1. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości **bunty chłopskie, wybuchłe w okolicach Alicante rozszerzyły się na szereg miejscowości na wybrzeżach Morza Śródziemnego.** Do prowincji Alicante wysłano silne oddziały policji i milicji. Oddziały milicji spotykane są niemal we wszystkich wioskach z gwałtowną strzelaniną. Są liczne ofiary w ludziach.



„Solveol"

OTO SRODEK DOMOWY,

KTORY WAM PRZYWROCI NOWE

SIŁY i SWIEZOSC CIAŁA

przez nacieranie całego ciała, głównie plecy, nóg, rąk, głowy itd. zależnie od potrzeby.

SOLVEOL to wyciągi 28 ziółek leczn.

25.000 ludzi stosuje w Polsce „SOLVEOL"

Cena 1·80 zł. do nabycia w aptekach, drogeriach, spółdzielniach itd.

Uwaga: Dla Przewielebnego Duchowieństwa w ciągu stycznia próbki gratis, celem przekonania się o skuteczności działania.

Silne zaniepokojenie Francji wpływami niemieckimi w Marokku

Paryż, 9 stycznia. (PAT). Sytuacja w Marokku **coraz bardziej wysuwa się na czoło zainteresowań kół politycznych i opinii francuskiej.** Powodem zaniepokojenia, jakie w Paryżu wywołały pogłoski na temat stopniowego **umacniania się wpływów niemieckich w Marokku hiszpańskim.** Jest oficjlnie stwierdzone przez agencję Havasa, iż **rząd francuski** dowiedziawszy, się że władze hiszpańskiej strefy marokańskiej przygotowują koszary na przyjęcie oddziałów niemieckich, **zwrócił się oficjalnie do rządu w Burgos, przypominając postanowienia traktatu francusko-hiszpańskiego z roku 1920, zabraniające obu mocarstwom t. j. Francji i Hiszpanii dopuszczania na terytorium Marokka oddziałów zagranicznych.**

Powyższy krok francuski wywołany został alarmującymi pogłoskami na temat infiltracji niemieckiej w Marokku. Poza rewelacjami „L.Oeuvre"" o opanowaniu przez Niemcy administracji hiszpańskiej strefy Marokka, komunistyczna „Humanite" przyniosła dziś wiadomości, jakoby Niemcy miały fortyfikować Ceutę,skąd baterie niemieckie zagrażać mają cieśninie Gibraltarskiej, a oddziały niemieckie mają być już skoncentrowane w Ceucie, Melilli i Larache.

Na tle tych informacyj szczególnego znaczenia nabiera doniesienie „Matin'a", iż minister obrony narodowej **Daladier** około 15 stycznia udać się ma w otoczeniu szeregu wyższych osobistości wojskowych do Marokka, gdzie odbędzie podróż inspekcyjną. — Należy przypomnieć, iż minister marynarki wojennej Gasnier Duparc bawi już od tygodnia na wybrzeżu Afryki północnej, gdzie m. in. dokonał on inspekcji prac, mających na celu umocnienie francuskiej bazy morskiej w Bizercie.

Niemcy w Marokku

Casablanca 9 stycznia (PAT). Agencja Havasa donosi, że umundurowane oddziały wszystkich gatunków broni wojska niemieckiego wylądowują od 10 dni w Melilli. Oddziały te zostały zakwaterowane w różnych dzielnicach miasta. W porcie stoją na kotwicy trzy torpedowce niemieckie i kilka łodzi podwodnych. Liczni inżynierowie niemieccy, w otoczeniu wykwalifikowanych pomocników, objęli w posiadanie położone w okolicy Melilli kopalnie żelaza. W kopalniach tych stosują oni najnowocześniejsze metody eksploatacji.

Komunikat Niem. Biura Infor.

Berlin, 9. 1. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje: Doniesienia rozpowszechniane przez prasę zagraniczną w sprawie rzekomej penetracji niemieckiej w Marokku hiszpańskim mają, wedle opinii niemieckich kół politycznych wyłącznie na celu niepokojenie opinii europejskiej w związku z zagadnieniem hiszpańskim i ponowne zagmatwanie sytuacji. Dobrze poinformowane koła ponownie podkreślają, że ani w Hiszpanii, ani w hiszpańskim Morokku, nie ma wojsk niemieckich. W związku z tym należy przypomnieć komunikat, opublikowany 25 października z okazji wizyty hr. Ciano w Niemczech, w którym wyrażono **wspólne dążenia Włoch i Niemiec utrzymania absolutnej nietykalności Hiszpanii i kolonij hiszpańskich.**

Stany Zjednoczone już wstrzymały transport do Hiszpanii

Waszyngton, 9. 1. (PAT). Natychmiast po podpisaniu prawa o embargo na broń przez prezydenta Roosevelta, odwołano pozwolenie na wywóz transportu broni do Hiszpanii na ogólną sumę 4.307.000 dolarów. Również odwołano zezwolenie na wywóz ładunku samolotów, broni i amunicji do Hiszpanii, który nie zdołał być załadowany na parowiec „Mar Cantabrico".

Dalsza poprawa w stanie zdrowia Ojca św.

Citta del Vaticano, 9. 1. (PAT). Stan zdrowia Ojca świętego nadal się polepsza. Ojciec święty przyjął dziś kardynała sekretarza stanu Pacelli a następnie kardynała Fisserand.

Groźna sytuacja w Chinach północno-zachodnich

Pekin, 9. 1. (PAT). Komunikacja pomiędzy Pekinem a prowincją Szensi nadal jest przerwana. Z pogranicza prowincji Szensi i Honan donoszą, że **sytuacja w Chinach północno-zachodnich jest nadzwyczaj poważna i grozi dalszym pogorszeniem.** Gubernatorowie w prowincji Kansu Yu-Sue-Czung i Szensi Yang-Hu-Czeng **odmówili posłuszeństwa rządowi nankińskiemu. Daje się zauważyć wzmożone współdziałanie wojsk Czang-Sue-Lianga z oddziałami komunistycznymi.** Wojska Czang-Sue-Lianga są zdania, że ich wódz został zatrzymany w Nankinie wbrew jego woli i domagają się jego powrotu do Sian-Fu. Z powodu groźnej sytuacji wojska nankińskie stacjonowane w południowej części prow. Szensi, wymaszerowały w kierunku Sian-Fu.

WŁOCHOM NIE WOLNO SIĘ ŻENIĆ Z ETIOPKAMI.

Rzym, 9. 1. (PAT). Rada ministrów, która obradowała dziś z rana pod przewodnictwem Mussoliniego, uchwaliła szereg dekretów, m. in. dekret zakazujący pod groźbą surowych kar zawierania związków małżeńskich pomiedzy Włochami a tubylcami w koloniach włoskich.

Kanada - Czechosłowacja 6:2 (1:0 3:1 2:1)

Praga, 9. 1. W zawodach hokejowych rozegranych w Pradze wygrali Kanadyjczycy wysoko, mimo chwilami równomiernej gry, zawdzięczając zdobyte bramki doskonałej dyspozycji strzałowej ataku.

Reichstag w dniu 30 stycznia
przedłuży pełnomocnictwa Hitlera

Berlin, 9 stycznia (PAT.) Według informacyj półurzędowych dn. 30 stycznia br. staje się aktualna sprawa odnowienia pełnomocnictw dla rządu Rzeszy, udzielonych mu przed 4 laty po objęciu władzy przez partię narodowo-socjalistyczną. W związku z tym od **być się ma w tym dniu posiedzenie gabinetu** Rzeszy, **następnie zaś zbierze się po długiej przerwie Reichstag celem wysłuchania wielkiej mowy kanclerza Hitlera.**

Jak słychać, kanclerz przedstawi bilans rządów narodowo-socjalistycznych w ciągu ubiegłych lat 4 i nakreśli wytyczne na przyszłość. Wiele miejsca w wywodach kanclerza zajmą prawdopodobnie sprawy, związane z wykonaniem 4-letniego planu norymberskiego. W kołach niemieckich zapowiadają, iż zapowiedziane obrady dotyczyć będą polityki wewnętrznej, a przede wszystkim **formalnego przedłużenia wspomnianych pełnomocnictw.** Kanclerz Rzeszy ma mówić również wyłącznie o sprawach wewnętrznych. Przypuszczać jednak należy, iż poruszy on pewne sprawy związane pośrednio z polityką zagraniczną jak np. zagadnienia gospodarcze łącznie ze sprawą surowców. Niemieckie czynniki miarodajne **zaprzeczają w dalszym ciągu kategorycznie pogłoskom o jakichkolwiek zmianach ustrojowych.** Na dzień 30 stycznia planowane są olbrzymie obchody ogólno-narodowe, manifestujące jedność i niezachwianą wierność narodu niemieckiego dla wodza.

Nowe propozycje tureckie
w sprawie sendżaku Aleksandretty

Ankara, 9. 1. (PAT.) Nowe propozycje w sprawie przyszłego statutu sendżaku Aleksandretty zostały opracowane przez ministra spraw zagranicznych i przekazane wieczorem rządowi francuskiemu za pośrednictwem ambasadora Turcji w Paryżu.

Paryż, 9. 1. (PAT.) Po ostatniej rozmowie wiceministra spraw zagr. Vienot z ambasadorem tureckim Fuadem na temat sendżaku Aleksandretty zauważyć się daje pewne **odprężenie.** Na łamach prasy pojawiły się wprawdzie jeszcze w piątek informacje, iż Turcja **skoncentrowała na pograniczu Syrii 10 dywizyj** i że wicemin. Vienot odbył naradę z **dowódcą francuskich sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie gen. Oesingerem** na temat militarnej strony zagadnienia Aleksandretty. Jednak w kołach politycznych przeważa przekonanie, iż rezultaty ostatniej rozmowy min. Vienot z ambasadorem Fuadem są raczej zadawalające i stwarzają **nadzieję na pokojowe uregulowanie sprawy na drodze dyplomatycznej.**

Ponad 300 milionów
na pozabudżetowe inwestycje w r. 1937

Warszawa, 9. 1. (Telef.) **Zapowiedź p. wicepremiera Kwiatkowskiego, że plan inwestycyjny przedstawiony będzie izbom ustawodawczym do zatwierdzenia, wykonana będzie w ten sposób, że rząd wniesie do Sejmu projekt ustawy, upoważniający go do zaciągania kredytów na cele inwestycyjne w granicach sum, przewidzianych w planie. Na rok 1937 przewidziano trzysta kilkadziesiąt milionów zł. na inwestycje. Projekt ustawy nie będzie jednak obejmował całości tej sumy, lecz tylko tę część. która nie znajduje swego pokrycia w budżecie. Nie jest wykluczone, że przewidziana kwota będzie nieco większa, niż to przewidywał pierwotnie p. wicepremier, skutkiem ogólnego działania poprawy gospodarczej. Projekt ustawy wejdzie na najbliższe posiedzenie Rady Ministrów, po czym złożony będzie Sejmowi. Przypuszczalnie projekt ten zostanie uchwalony niezależnie od prac budżetowych parlamentu w ciągu najbliższych paru tygodni.**

Manifestacje w Antiochii

Antiochia, 9. 1. (PAT.) **Elementy sprzyjające Turcji zorganizowały dziś strajk w okręgu antiochijskim.** Bazary tureckie są zamknięte. Uczniowie szkół średnich sformowali pochód, który ze sztandarami przeszedł przez miasto. Wobec energicznej postawy władz mandatowych, manifestanci rozeszli się bez incydentów, zaś uczniowie powrócili do szkół.

Nawałnica na wybrzeżu polskim

Puck (PAT). **Wiatr północny o gwałtownym nasileniu, spiętrzył masy wód u brzegów otwartego Bałtyku, tak że plaże i wydmy są miejscami zalane. Stan morza otwartego podniósł się do stanu normalnego o 1.60 metra**, natomiast zatoki puckiej **o 1.30 m.** Wysoki poziom wód powoduje uszkodzenia brzegów półwyspu pod **Karwią, Jastrzębią Górą i Dębkami.** Budujący się port rybacki **w Wielkiej Wsi** znajduje się całkowicie pod **wodą** i to na tych odcinkach ,gdzie molo zachodnie i wschodnie zbudowane zostało na równi z powierzchnią morza, a nie posiada jeszcze nadbudowy właściwego falochronu. **Masy wód prą ku brzegom, powodując zatamowanie ujść rzek uchodzących do morza pod Dąbkami i Karwią.** Wysoki stan wód spowodował też zalanie całkowite portu rybackiego w Jastarni na Helu tak, że **woda podchodzi aż do ulic kąpieliska.** Napór wód pod Juratą na tamę faszynową jest bardzo duży, lecz tama je wytrzymuje, pod Kuźnicą wody zatoki grożą wtargnięciem do wsi. To samo dzieje się i w Chałupach, małej osadzie rybackiej na Helu. Pod Karwią uległa dalszemu rozbiciu tama betonowa holenderska typu de muralda.

Nawałnica osiągnęła już swój punkt kulminacyjny tak, że większe niebezpieczeństwo brzegom nie grozi. Obecnie nasilenie nawałnicy słabnie, a fale uderzają o brzeg z nieco mniejszą siłą. — Na morzu wszelki ruch statków został wstrzymany.

Skandal literacki we Lwowie

Lwów, 19. I. (Tel. wł.) Sprawa rzekomego „turnieju“ poetyckiego, rzuca dziwne światło na stosunki w lwowskim światku literackim. Z jednej strony — **nieznany nikomu, pełen tupetu i iście żydowskiej nahalności niejaki p. Rawer**, tytułujący się jure caduco „reżyserem“ Powsz. Teatru Żołnierza, a występujący w roli impresaria drobnej grupki poetów — przeważnie żydowskich. Z drugiej **grupa t. zw. „Rybałtów“** wypowiadająca się na łamach rządowego „Dziennika Polskiego“. W grupie tej jest parę dobrych nazwisk (Rogowski, Baumgardten) i kilka miernych. W gruncie rzeczy jednak **szło o osobę p. Hollendra**, który naraził się mocno p. Hrabykowi, redaktorowi „Dziennika Polskiego“, atakując go w sposób zjadliwy w „Sygnałach“.

„Rybałci“ za inspiracją p. Hrabyka postanowili zbojkotować Hollendra — i w rezultacie urządzili odrębny własny wieczór poezji w przeddzień zapowiedzianego „turnieju“. Oczywiście „Dziennik Polski“ narobił z całej historii dużo huku, załatwiając przy tej okazji swoje porachunki z p. Hollendrem. **A „turniej“ p. Rawera zrobił kompletne fiasco.** Wszystko to działo się przy akompaniamencie licznych „oświadczeń“, „listów otwartych“ i „wyjaśnień“, zamieszczanych w „Dzienniku Polskim“, „Chwili“, „Wieku Nowym“ i „Expressie“. Rezultat ostateczny: **kompromitacja p. Rawera, zresztą zupełnie zasłużona.**

Turcja przyzna Polsce prawo przejazdu przez Dardanele

Warszawa, 9. 1. (Tel.). **Rząd polski zwrócił się przed pewnym czasem do rządu republiki tureckiej z prośbą o przyznanie flocie polskiej prawa przejazdu przez cieśninę Dardanelską. Rząd turecki odpowiedział, że gotów jest przyznać Polsce te same prawa, które posiadają państwa, będące sygnatariuszami umowy w Montreaux. W najbliższym czasie mają się rozpocząć rokowania o zawarcie specjalnej umowy polsko-tureckiej w sprawie wolności przejazdu dla floty polskiej przez Dardanele.**

Ekspansja niemiecka kieruje się w stronę Pragi

Paryż, 9 stycznia (PAT). B. min. **wojny** sen. Fabry zamieścił w „Intransigeant“ artykuł, w którym podkreśla, że ekspansja niemiecka kieruje się w stronę Pragi. Sen. Fabry konstatuje, że **Anglia i Belgia nie mają zamiaru występować przeciwko Niemcom w związku z tymi tendencjami.** — Z artykułu wynika, że jakkolwiek Francja czuje się związana wobec Czechosłowacji, to jednak nie miałaby ochoty czynnie interweniować tym bardziej, że to sprawy nie rozwiązuje. Sen. Fabry zwraca uwagę, że min. Beck potrafił zahamować ekspansję niemiecką w kierunku Gdańska. Z artykułu jednak przebija wątpliwość, czy Polska zechciałaby uczynić to samo w stosunku do Czechosłowacji.

Wojskowe sądy doraźne w województwie krakowskim

Kraków, 9. 1. Na terenie województwa krakowskiego zostało rozplakatowane obwieszczenie dowódcy okręgu korpusu krakowskiego o poddaniu postępowaniu doraźnemu niektórych przestępstw należących do właściwości wojskowych sądów okręgowych.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 9. 1. (Telef.) Dziś w drugim dniu ciągnienia czwartej klasy 37. Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: **10.000 zł.** na nry 42177 89248 192057, po **5.000 zł.** na nry 6314 136173 140201 188460, po **2.000 zł.** na nry 7971 19917 36280 38225 43929 43984 51408 53379 75432 75891 84775 86967 93540 100342 101870 117988 134634 140706 145531 146736 150095 184725.

W trzecim i czwartym ciągnieniu **25.000 zł.** na nr. 155412. **10.000 zł.** na nry 23807 115051, **5.000 zł.** na nry 178516 182473. **2.000 zł.** na nry 1590 14718 21319 30836 75125 107397 113028 116772 124728 124801 133017 149778 169922 161127 162593 177057 178114 192797.

Opór przeciw wszechwładzy Rosenberga

Paryż, 9. 1. (PAT). „Matin“ twierdzi, iż w szeregach hiszpańskiego Frontu Ludowego coraz wyraźniej zaznaczać się zaczyna **opór elementów bardziej umiarkowanych przeciwko dyktaturze ambasadora sowieckiego Rosenberga.** Na ostatnim posiedzeniu rządu w Walencji niektórzy członkowie rządu domagali się ograniczenia ingerencji Rosenberga i konsula sowieckiego w Barcelonie Antonewa-Owsiejenko. W czasie tego posiedzenia **oskarżano nawet min. del Vayo, zarzucając mu, iż jest uległym sługą Moskwy.**

Z drugiej strony rząd baskijski w Bilbao odmówił również zgody na oddanie marynarki wojennej pod dowództwo przysłanego przez ambasadora Rosenberga sowieckiego kapitana Zukowa. Decyzja ta narzucona przez nacjonalistów baskijskich, wywołała poważne tarcia w łonie rządu w Bilbao, tak, iż elementy skrajne groziły nawet zerwaniem dalszej współpracy.

Zarówno w Katalonii, jak i w Madrycie, dojść miało poza tym do szeregu zamachów na oficjalne osobistości, pozostające pod wpływem ambasadora Rosenberga. Pomiędzy ofiarami tych zamachów znajduje się np. jeden z komisarzy Rady Obrony Madrytu Pablo Ilescauz oraz członek barcelońskiej Rady Obrony Madrytu Platos.

Kard. Dougherthy dziś udaje się do Manilli

Rzym, 8 stycznia. (PAT). Kardynał Dougherthy, arcybiskup Filadelfii, legat papieski na Kongres Eucharystyczny w Manilli dn. 9 bm. wyjedzie z Neapolu na pokładzie parowca „Conte Rosso“.

Zakończenie śledztwa w sprawie Doboszyńskiego

Kraków, 8 stycznia. Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenia w sprawie najścia na Myślenice, dokonanego przez inż. Doboszyńskiego, zakończył swe prace i przesłał akta sprawy do prokuratora Sądu Okr. Prokurator przygotuje akt oskarżenia.

Piryt, syderyt, hematyt i kaolin
w Górach Świętokrzyskich

Kielce, 9. 1. Na północnych stokach góry Chełmskiej w górach Świętokrzyskich czynna jest od niedawna **kopalnia pirytu.** Jedyny ten pokład w Polsce posiadający ogromną wartość zwłaszcza dla przemysłu chemicznego znajduje się na głębokości 4 metr. pod powierzchnią ziemi. Obecnie przeprowadzone badania wykazały, że tuż obok pokładu pirytu na głębokości 10 metr. pod powierzchnią ziemi ciągną się niemniej **ważne pokłady bardzo wysoko procentowej rudy żelaznej — syderytu.**

Grubość żył nie jest jeszcze dokładnie znana, wiadomo tylko, że pokłady pirytu ciągną się na południe od góry Chełmskiej w stronę Słupi Nowej, zaś syderytu idą w stronę północną.

Prócz pirytu i syderytu ujawniono na samej prawie nawierzchni **hematyt oraz kaolin** po wschodniej stronie góry Chełmskiej (w Pokrzywience Górnej), gdzie znaleziono również w mniejszych ilościach **ochrę.**

W związku z dodatnimi wierceniami za syderytem czynione są obecnie prace przygotowawcze do jego eksploatacji oraz inwestycje techniczne w celu wzmożenia eksploatacji pirytu, na który wciąż wzrasta zapotrzebowanie. Ze względu na szybkie tempo prac i stały wzrost liczby zatrudnionych przy tym robotników, należy liczyć się z szybkim rozwojem tego nowego ośrodka przemysłowego, w którym do chwili obecnej znalazło stałą pracę już 340 robotników.

Herszt bandytów z Czarnej Wsi

Warszawa, 9. 1. (Tel.). Do kancelarii cywilnej Prezydenta Rzplitej wpłynęły **akta** sprawy karnej **herszta bandytów, skazanego na karę śmierci przez powieszenie.** Losy tego procesu przedstawiają się niezwykle, gdyż zaszedł tu wypadek świadomego dopuszczenia przez skazańca do uprawomocnienia się wyroku śmierci już w pierwszej instancji. Pantalejmon Cramienko, przywódca bandy, która zamordowała w Czarnej Wsi ks. Poczobuta Olanickiego, został skazany na karę śmierci przez Sąd Okr. w Białymstoku. Przed wykonaniem wyroku Sąd Okr. z urzędu przesłał akta sprawy wraz z odpowiednią opinią, co miało na celu uzyskanie decyzji co do ewentualnego ułaskawienia. Czterej towarzysze Chramienki wnieśli odwołanie do Sądu Apelacyjnego i ich sprawa potoczy się normalnym trybem.

Rada miejska Poznania przed wyborem prezydenta

Poznań, 8 stycznia. Ministerstwo Spraw Wewn. przesłało do Poznania decyzję o przywróceniu praw dawniejszej radzie miejskiej. **Zebrania rady należy spodziewać się w ciągu najbliższych kilku dni. Rada w okresie tygodnia po pierwszym posiedzeniu ma dokonać wyboru prezydenta.**

Ostatnie nowości!

DEROUVILLE A. X., O naśladowaniu Najśw. Marii Panny	opr. zł.	1.60
PASTORELLI F., Dostojeństwo choroby	„	3.50
PYŻALSKI L. O., Świętych nam trzeba	„	3.—
SMEREKA W. X., Pismo Św. a Akcja Katolicka	„	1.—
Szczegółowe plany nauki religii kat. w 7-klasowej szkole pow.	„	—.40
Ks. Arcybiskup Dr. B. TWARDOWSKI, Praca zbiorowa	„	—.60
TOMASZ á KEMPIS, O naśladowaniu Jezusa Chrystusa	opr. „	1.20

poleca:

Księgarnia Krakowska, Kraków, św. Krzyża 13.

STANISŁAW KUTRZEBA

Co będzie dalej z państwami totalnymi?

II) Gdy braknie „wodza“

Ale wreszcie przyjdzie ta chwila, gdy „wodza“ braknie. To chwila przesilenia. Co wtedy?

Nie należy się spodziewać, by zaraz się wszystko zmieniło. Pierwsza chwila — przerażenie. I jak zwykle w chwilach klęski — konsolidacja żywiołów stojących koło wodza, by oprzeć się grożącemu niebezpieczeństwu. Może zostanie jego testament; toby na razie uspokoiło sytuację. Zresztą — wszakże nie ma nikogo, ktoby mógł sięgnąć po władzę; wszystkie stronnictwa, związki, rozbite oddawna, — wszędzie ludzie reżimu trzymają władzę w rękach. Ale po miesiącach, po kilku latach — już może być inaczej.

Najprostszym, najpewniejszym rozwiązaniem byłoby zastąpienie ustępującego Führera przez nowego, postawienie w miejsce tego duce, który się skończył, innego. Jak po cesarzu — cesarz, po królu — król; „le roi est mort, vive le roi“. Mądrze to urządziły monarchie, mające często tradycje wiekowe. Następcę legalnego uznano za wskazanego przez Boga; toć on: dei gratia, pomazaniec. Anglia dodała do tego jeszcze pewną bardzo mądrą modyfikację: ten król zawsze jest rozumny, zawsze mądry, zawsze dobry — choćby naprawdę był inny. Źli mogą być tylko jego doradcy. A więc zawsze wybór jest — odpowiedni. Trudniej z następcą, gdzie nie ma dynastii. Najlepiej poradził sobie — Tybet; tam w razie śmierci Dalaj-Lamy szuka się dziecka, które urodziło się w tej samej chwili, gdy on umierał; w to dziecko wcielił się — wierza — znowu Budda. Deifikuje się więc wprost tego nowego władcę. A poddani i tak go widzieć nie będą, otoczonego kapłańską elitą, która za niego rządzić będzie, gdy nieletni, i odpowiednio go urobi, by jej dobrze służył, gdy dorośnie; ona zaś przechowa tradycję. A pomoże wiara ludu, że to wcielony Budda.

Ale z dyktatorem trudniej. On prowadzi rządy osobiście. Jego decydująca wola. On bierze pełną odpowiedzialność za rządy. Stać musi w pełnym świetle. Nie można go ukryć w mgłach dalaj-lamowskiej legendy. Ani schować za parawan odpowiedzialnych doradców. On musi się pokazywać, musi mówić, nie może być ukryty (chyba w Sowietach na Kremlu, ale to już wschód). Czy Włochy, Niemcy — będą miały to szczęście, jakie miały Sowiety, gdzie po twórczym Leninie znalazł się silniejszy nawet od niego wolą — Stalin?

Wyrobienie elity rządzącej może zbiorową myślą, zbiorową wolą, utrzymać państwo totalne i przez czas dłuższy. Choćby się pojawiła opozycja, którą można będzie tępić. Ale jeśli w tej elicie nastąpi rozbicie na tle dalszego programu? Albo walk wewnętrznych na tle rywalizacyj osobistych? A jeśli z zewnątrz opozycja dostanie pomoc? W głównych państwach totalnych może w tym ostatnim wypadku niebezpieczeństwo bolszewizmu skupić znowu rozprzęgające czynniki rządzące. Ale mówi się, że — do razu sztuka. A jak przyjdą — inne razy? Oczywista — zależy dużo także od psychologii narodu. Są narody, które lubią stać na baczność. Które w krwi mają posłuszeństwo dla cara — białego czy czerwonego. Ale są i inne.

A wtedy...

Wtedy może te państwa czekać los dzisiejszej Hiszpanii. Przewlekła walka, najstraszniejsza ze wszystkich — rozdartego narodu. A nie każdy kraj ma tak szczęśliwe położenie gospodarcze, jak Hiszpania.

Ale może także znaleźć się czynnik na boku stojący, mający przecież pewien autorytet, który wystąpi z mediacją. Oponujące sobie części społeczeństwa doprowadzi — do pacyfikacji. Boć bratnia krew miła. W imię najwyższych ideałów niezawisłości państwowej. W imię jedności narodu. I zwycięży to najwyższe przykazanie, jeszcze przez Rzymian sformułowane: salus Reipublicae suprema lex esto. I może to jest mądre przewidywanie ze strony „duce“, iż choć osiągnął faktycznie najwyższą władzę, nie usunął króla, jak Führer usunął prezydenta Rzeszy. Może ten król jeszcze zbawczą odegra rolę?

Przegląd prasy...

„Rewolucja“ i „obrona“ państwa

Ostatni numer „Piasta“ precyzuje stanowisko Stron. Ludowego wobec politycznych dyskusyj z ostatnich dni. Naprzód odpowiada organowi p. Moraczewskiego, „Frontowi Robotniczemu“, który — pisze „Piast“ — gniewa się, że

„ludowcy z „rewolucjonistami“ stojącymi na żołdzie i opłacanymi przez mandaty nigdy w jednym froncie się nie znajdą. Chciałby więc podciąć popularność prezesa Wincentego Witosa u chłopów i ubolewa, że tam, gdzie nad wsią ciąży „łapa witosowego ruchu, tam chłopa cechuje zanik świadomości klasowej“. **Panu Moraczewskiemu marzą się może bolszewicy na wsi, niechże z nimi współpracuje, bo istotnie chłop wychowany i prowadzony przez Witosa nie pójdzie z „klasą“ p. Moraczewskiego.**

Bankruci sanacyjni z jednej strony śpieszą z hołdami do Generalnego Inspektora Wojska Polskiego i tam zapewniają o swym zapale dla obronności państwa, a z drugiej strony chcieliby przyczyniać się do bolszewizacji wsi. Stąd to ludowców, mających poczucie odpowiedzialności za państwo i położenie chłopów, chcieliby podcinać jako reakcjonistów, wsteczników, konserwatystów. Obojętne nam to, my wiemy co mamy obalać, a co konserwować i nie potrzebujemy prosić nikogo o pozwolenie na to; zwłaszcza tych, od których sanatorzy otrzymują pozwolenie raz na „obronność“, drugi raz na „rewolucyjność“.

„Piast o froncie demokratycznym“

W tym samym numerze „Piasta“ czytamy uwagi na temat pomysłu „frontu demokratycznego“, z którym wystąpił p. Czarnocki w „Kurierze Porannym“.

„Do każdego porozumienia demokratycznego — oświadcza „Piast“ — jesteśmy gotowi, które ma na celu likwidację systemu rządzenia ostatnich lat 10 i urzeczywistnienia warunków, ujętych przez Str. Lud. w memoriale nowosielskim. Nie wolno tylko zapominać, że na czele tych warunków stoi sprawa Witosa i emigrantów, sprawa konstytucji, rozwiązania sejmu i senatu, uczciwych wyborów i uwolnienia państwa od niszczącej je demoralizacji obozu sanacyjnego“.

Następnie „Piast“ cytuje pogłoski prasowe, jakoby za pomysłem p. Czarnockiego miał stać p. min. Kościałkowski, a z ludowców b. poseł Putek, „ekstowarzysz partyjny p. Kościałkowskiego“, — i w końcu zauważa:

„Tyle dziennikarze donieśli i wygląda to na ich domysł prywatny. Niewątpliwie p. Putek wypowie się co do powyższych doniesień. Faktem pozostaje, że **lewica sanacyjna w różnych swych odłamach gotuje się do wojny ze Stronnictwem Ludowym**“.

Kto wybrał prezydenta Łodzi?

Prezydentem Łodzi — jak pisaliśmy — został wybrany p. Norbert Barlicki, bardzo lewicowy działacz PPS, redaktor „Dziennika Popularnego“, nazywanego organem p. Muskatenblütha albo — co na jedno wychodzi — „Fołksfrontu“. Po wyborze p. Barlicki udzielił żydowskiemu „Głosowi Porannemu“ (Łódź) telefonem wywiadu, w którym m. in. powiedział:

„Wyrażam serdeczne podziękowanie za ten niezwykły akt zaufania, jakim mnie obdarzyła **cała Łódź**. Zdaję sobie sprawę z odpowiedzialności i ciężkiej pracy, jakiej wymaga ten wysoki urząd w drugim co do wielkości mieście Polski. Mam jednak niepłonną nadzieję, że przy pomocy wszystkich wyborców potrafię sprostać zadaniu i poprowadzić samorząd Łodzi ku lepszemu jutru“.

„Nie prawdą jest — odpowiada „Orędownik“ na ten wywiad — jakoby cała Łódź obdarzyła „niezwykłym aktem“ zaufania p. Barlickiego, natomiast prawdą jest, że na stanowisko prezydenta m. Łodzi **został on wybrany głosami radnych żydowskich, komunistycznych i socjalistycznych**, a więc w najlepszym wypadku może być tylko mowa, że zaufaniem, którym się tak szczyci p. Barlicki, odbarzyły go te sfery łódzkie, które ta spółka wyborcza żydo-socjal-komunistyczna reprezentuje. Jeśli zaś chodzi o oświadczenie, że p. Barlicki ma „niepłonną nadzieję sprostać zadaniu i poprowadzić samorząd łódzki ku lepszemu jutru“, to szczęśliwi są ci, którzy w to wierzą... Narazie, o ile się orientujemy w sytuacji, takimi wierzącymi są Żydzi, którzy z „nowym prezydentem“ komunikują się już teraz... telefonicznie. Co do nas ani na chwilę nie wierzymy, ażeby, gospodarka p. Barlickiego na stanowisku prezydenta m. Łodzi wyszła temu miastu na dobre. Polska Łódź zbyt dobrze pamięta marnotrawną gospodarkę poprzednich socjalistycznych magistratów, aby mogły ją zahypnotyzować piękne słówka redaktora „fołksfrontu“.

„Narodowy Dzierżyński“

Jeden z prorządowych tygodników „Myśl Polska“, żyma się na różne „śmieci“ w Polsce i wzywa do energicznego ich „wymiecenia“.

„Jest rzeczą — pisze — drugorzędną kto to wszystko zrobi: — Torquemada, „narodowy Dzierżyński“ czy zwyczajny agent policyjny. Martwmy się raczej o to, by głoszenie profilaktyki nie było rzucaniem grochu o ścianę lub też tureckim kazaniem, z którego wyniknio ten tylko pożytek, że po raz tysiączny w naszych dziejach sprawdzimy na własnej skórze, że mądry Polak po szkodzie.

Robota będzie śmierdząca, ale trzeba ją zrobić, i lepiej jest samemu zakasać rękawy, niż doczekać się przyjścia obcych asenizatorów“.

Jest w tym energia, ale nie rozum. Torquemada, „narodowy Dzierżyński“, „agent policyjny“... Jak się to wszystko godzi?

Spór o sendżak Aleksandretty

Z Bliskiego Wschodu nadchodzą alarmujące depesze o niebezpiecznym zaostrzeniu się sporu o t. zw. sendżak Aleksandretty, czyli o graniczący z Turcją jeden z nadmorskich okręgów syryjskich. Do Aleksandretty przybyła właśnie komisja Ligi Narodów do zbadania sytuacji na miejscu. Była ona świadkiem zaraz pierwszego dnia po przybyciu antyfrancuskiej manifestacji ludności tureckiej i antytureckiej manifestacji ludności syryjsko-arabskiej. Według dalszych, niesprawdzonych jeszcze, wiadomości Turcja zmobilizowała nad granicą dwie dywizje i szykuje się do stworzenia faktu dokonanego. Sprawa wygląda groźnie. O co właściwie chodzi?

Sendżak Aleksandretty, należący przed wojną światową wraz z całą Azją Mniejsza przez 400 lat do Porty, został po wojnie i po okrojeniu Turcji z wszystkich jej posiadłości arabskich złączony w jedną całość z Syrią i oddany wraz z nią pod mandat francuski. Geograficznie jest on niewątpliwie raczej częścią Syrii aniżeli Anatolii, natomiast gospodarczo jest całkowicie związany ze swym zapleczem tureckim, od którego dzieli go obecnie granica. Port Aleksandretty, dziś zwanej Iskanderunem, najlepszy port w tej części Morza Śródziemnego, od szeregu już lat zamiera.

Z punktu widzenia etnicznego jest sendżak Aleksandretty terytorium mieszanym. Leży przecież wraz z całą Syrią jakby na pomoście między najstarszymi cywilizacjami świata i tędy szły wszystkie wędrówki ludów i najazdy od czasów starożytnego Egiptu, Sumerii, Babilonu i Asyrii. Wytworzyło to niesłychaną mieszaninę ras, ludów i szczepów. O ile jednak w Syrii właściwej nad tą mieszaniną zadominował z czasem pod względem narodowym element arabski to w sendżaku Aleksandretty wybił się na pierwsze miejsce element turecki, liczący około 40 procent ludności. Reszta to Arabowie, Ormianie, Grecy, Aluici, Kurdowie itp. Obok Aleksandretty największym miastem sendżaku jest liczące 35 tysięcy mieszkańców Antakije, czyli starożytna Antiochia, kiedyś stolica Seleucydów, później w pierwszych wiekach po Chrystusie jeden z największych ośrodków chrześcijaństwa, dziś typowe miasto tureckie.

Już w chwili obejmowania przez Francję mandatu nad Syrią protestowała Turcja przeciw włączeniu do Syrii sendżaku Aleksandretty. Było to jednakże w dobie traktatu w Sèvres, kiedy pokonana Turcja musiała przyjmować wszystkie dyktowane jej warunki. Francji zależało jednak na pozyskaniu sobie rządu Kemala-paszy i dlatego popierała go w wojnie z Grecją, wspieraną znowu przez Anglików. W r. 1921 podpisał w Ankarze Franclin-Bouillon układ francusko-turecki, w którym Francja zrzekła się na rzecz Turcji Cylicji. W tym samym układzie uznała Francja autonomię sendżaku Aleksandretty i język turecki na jego obszarze jako oficjalny. Poza tym przyznała Turcji strefę bezcłową w porcie aleksandreckim. Przyrzeczenie swoje wykonała Francja jedynie częściowo mimo, że miała dobrą wolę wykonania go całkowicie. Na przeszkodzie wykonania obietnicy „językowej“ stanęła już poprzednio zawarta umowa mandatowa w sprawie Syrii, której jeden z paragrafów postanawiał, że jedynymi oficjalnymi językami Syrii mogą być francuski i arabski. Franclin-Bouillon podpisując układ w Ankarze poprostu o tym przepisie... zapomniał. Turcja interpretuje tę omyłkę obecnie w ten sposób, że miało to oznaczać wyłączenie sendżaku Aleksandretty z obszaru Syrii.

Na skutek zawartego we wrześniu traktatu francusko-syryjskiego Syria uzyskała suwerenność państwową, a po trzyletnim okresie przejściowym ma otrzymać całkowitą niepodległość, związaną jedynie przymusowym sojuszem z Francją w sprawach wojskowych i polityki zagranicznej. Ludność turecka sendżaku Aleksandretty obawia się obecnie, że większość arabska odbierze jej te prawa, które posiadała pod rządami francuskimi. Rząd turecki wytoczył całą sprawę na forum Ligi Narodów. Debatowała nad nią na swej grudniowej, nadzwyczajnej sesji Rada Ligi i poleciła sekretariatowi wysłanie na miejsce komisji celem przygotowania raportu na następną sesję. Prowadzone jednocześnie rokowania francusko-tureckie rozbiły się przed kilku dniami, a obecnie nadchodzą wiadomości o groźnej sytuacji na terenie sendżaku i po drugiej stronie granicy.

Trudno powiedzieć, czy Turcja zmierza do zaanektowania sendżaku Aleksandretty już obecnie i to za wszelką cenę, nie zważając na stanowisko wielkich mocarstw, czy

ANTONI ROTHE
Fabryka świec kościelnych
poleca
znane ze swej dobroci wyroby
Kraków, ul. Sławkowska 20
Tel. Nr. 121-74 **Rok zał. 1879.**

Od wtorku dnia 5 stycznia br. w kinoteatrze „APOLLO“
Najpiękniejszy film, w złotej serii największych arcydzieł amerykańskich! — Film marenie Film poemat! — Film rewelacja!
„MATURA“ w/g. słynnej sztuki **W. FODORA**. Cudna wiośniana, porywająca w swej prostocie i poezji, miłość uczenicy do profesora! — Wiosna życia! —Radości!—Zabawy!—Sporty! —Humor. Na drodze do samobójstwa! — Matura! — Zwycięski hymn młodości! — W rolach głównych: Gwiazda gwiazd, fascynująca. nrodą **SIMONE SIMON** oraz znakomity **Herbert Marshall** i wielu in. Reż. słynnego JNVINGA CUMMINGSA. Film ten zachwyci wszystkich bez wyjątku.
Poranki z filmu **Moja gwiazdeczka** z Shirley Temple W sobotę dnia 9 bm. o godzinie 3-ciej popołudniu W niedzielę dnia 10 bm. o godzinie 10 i 12 przedpoł Ceny miejsc od 50 groszy

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

styczeń

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O. 415-730

też chodzi jej tylko o wywalczenie pełnej autonomii dla ludności tureckiej. Dla interesów francuskich przyłączenie sendżaku do Turcji nie odgrywa większej roli i sądzimy, że znalazłoby się szybko polubowne rozwiązanie sprawy, gdyby nie wzgląd na „sojuszniczą“ Syrię, która wyrzekać się Aleksandretty i Antiochii wcale nie ma ochoty. Nie dość energiczna obrona interesów syryjskich mogłaby więc bardzo zaszkodzić Francji w Syrii właściwej.

J. MAK.

Migawki

Jak to było z tą Austrią?

Wojujący organ Z. N. P., „Dziennik Poranny“, atakując kuratora okręgu szkolnego w Poznaniu — jak podał „Głos Narodu“ — poruszył sprawę śpiewaniu hymnu austriackiego: „Boże, wspieraj“, i w ogóle rzekomo bardzo „habsburskich“ nastrojów w szkołach byłej Galicji. Widać odrazu, że redaktor „Dziennika“ nie ma o tych sprawach zielonego pojęcia.

Będzie temu chyba lat 36, kiedy w pewnym prowincjonalnym gimnazjum, do którego chodziłem, zdarzył się wypadek z tym hymnem... Koniec roku szkolnego. Nabożeństwo. Cała szkoła z profesorami w kościele. Po nabożeństwie chór gimnazjalny miał odśpiewać „Boże, wspieraj“, bo śpiew wypadał skandalicznie w poprzednich latach, gdy miała śpiewać „cała młodzież“... Msza skończona. Czekamy, co będzie. Organista podaje ton. Nic! Chór milczy. Cóż było robić? Skończyło się na tym, że organista odegrał na organach pierwszą zwrotkę i to było wszystko.

Aliści ktoś o tym doniósł władzom. Samo Ministerstwo z Wiednia zażądało wyjaśnień. Dyrektor złożył raport: Organista poddał zły ton (co zresztą nie było kłamstwem) skutkiem czego chórzyści nie chcąc robić kakofonii, nie śpiewali... Sprawa załatwiona. I odtąd tylko organista 2—3 razy w roku grał ten hymn przy głębokim milczeniu młodzieży i profesorów.

A teraz — skoro jestem przy głosie — drugi wypadek:

Jest luty 1918. „Pokój brzeski“. Oburzenie. Manifestacje. W jednym gimnazjum w Krakowie pewien student, nie tyle kulturalny, ile krewki, opluł portret cesarza Karola. Policja się dowiedziała. Co robić? Zebrała się konferencja profesorska. I uchwaliła:

— Uczeń X. Y. za zanieczyszczanie szkoły skazany na 2 godziny karceru!

Kara za wybryk niewątpliwa, ale i....

Niechże więc panowie z „Dziennika Porannego“ nie wypisują głupstw! Ci „galicyjscy“ profesorowie lekcyj patriotyzmu nie potrzebują, bo z patriotyzmu egzamin zdali już dawno, przed wojną. BAYARD.

Problem niewidzialności rozwiązany?

Prasa włoska rozpisuje się o niezwykłym wynalazku, jakiego dokonał **profesor fizyki dr Marius Mancini.** Uczony ten odkrył promienie, mające tę właściwość, że czynią niewidoczne dla oka wszelkie ciała i przedmioty, bez względu na ich skład. Prof. Mancini przeprowadził publiczną próbę swego wynalazku. Skonstruowany przez siebie aparat, zaopatrzony w odpowiedni reflektor skierował **w stronę dwóch osób siedzących na krzesłach.** Pod działaniem wysyłanych promieni **obraz obu osób oraz krzesel zaczął się stopniowo coraz bardziej zamazywać i rozrzedząć, stawał się przeźroczysty, a wreszcie zniknął,** podczas gdy jednocześnie słychać było prowadzoną przez te osoby rozmowy. Po tym eksperymencie dokonana została próba w odwrotnej kolejności zjawisk.

———ooOoo———

Kinoteatr dźwiękowy „W A N D A“ Sw. Gertrudy 5

Wyświetla od piątku najwspanialszy film produkcji krajowej, realizowany częściowo przez polską ekspedycję w Ameryce pod kierownictwem reżysera **Ryszarda Ordyńskiego**

AWANTURA AMERYKANSKA

Wesoła komedia muzyczna pełna sensacji, humoru, śmiechu i dowcipu. — W rolach gł.: utalentowana i piękna krakowianka **ZOFIA NAKONECZNA** oraz **EUGENIUSZ BODO** Mieczysława Ćwiklińska — Michał Znicz — Stanisław Sielański oraz poraz pierwszy debiutujący we filmie głośny ADAM DIDUR. — Ponadto w programie rewelacyjne dodatki muzyczne. — Początek seansów w dnie powszednie o g. 5, 7 i 9,10. W niedzielę i święta o g. 3 popoł — Program Nr. 12

W sobotę dnia 9 bm. o godzinie 3 popoł. W niedz. d. 10 bm. o g. 10 i 12 przedpoł. **Poranki filmowe** z powyższego filmu. Ceny miejsc od 50 groszy.

„Szwedzka Góra“ pod Wołkowyskiem

Pod samym Wołkowyskiem w wojew. białostockim znajduje się wzniesienie, jeśli nie całkowicie to w znacznej części sztuczne, zwane tam „Szwedzką Górą“. W rzeczywistości nie ma ono nic wspólnego ze Szwedami i jest **przedhistorycznym grodziskiem.** „Szwedzką Górę“ zbadał prowizorycznie i opisał w niewielkiej broszurce dyrektor Państwowego Muzeum w Grodnie, p. Józef Jodkowski. Rezultaty jego badań wykazują niezbicie dawną rolę tego wzniesienia. P. Jodkowski znalazł na wspomnianej, środkowej części wyniosłości **ślady ostrokołu i bruku.** Prawdopodobnie w nieco nowszych czasach historycznych nie była ona ani miejscem warowni, ani czyjejkolwiek rezydencji. Nie widać tam żadnych śladów jakiejś późniejszej budowli. **Istnienie tego grodziska prawdopodobnie sięga czasów połowy średniowiecza.**

P. Jodkowski poza śladami ostrokołu i zabrukowania właściwego grodziska znalazł sporo interesujących drobiazgów, które stanowią wcale ciekawy materiał dla badacza, przedhistoryka. **Dwa szkielety ludzkie w dość osobliwych pozycjach, rogi tura, zęby niedźwiedzia i kły dzika, sporo grotów, noży, szczątki bransolet i szklanych** — jak twierdzi p. Jodkowski w swojej broszurze — pochodzenia arabskiego, identycznych z tymi, które zostały znalezione na „Rurikowym Morodyszczu“ w Nowogrodzie Wielkim, pochodzących z VIII wieku po Nar. Chr. następnie zagadkowe książki kamienne, których przeznaczenie nie jest jeszcze ustalone; znajdowane były one i w Drohiczynie nad Bugiem, także w pow. lidzkim, grodzieńskim, a nawet — tylko nieco inne — w poznańskim. Sporo znaleziono także ceramiki potłuczonej, palenisko ze spalonym zbożem, oraz jakimiś owocami, fragment ozdoby brązowej, jakby część krzyża wczesno-średniowiecznego — mówi p. Jodkowski. Nie spotkano natomiast wcale narzędzi kamiennych (kościane były).

Że Szwedzi niczym nie przyczynili się do powstania „Szwedzkiej Góry“ to niewątpliwe, prawdopodobne jest natomiast, że mieli z tym do czynienia Jadźwingowie. Byli pod Wołkowyskiem napewno, przecież niedaleko niego o 2 km. zaledwie jest wieś Jatwież, jak tyle innych Jatwiezi, czy Jaćwiezi itp. na całej niemal przestrzeni średniego biegu Niemna do Bugu i Narwi, jedynych wyraźnych śladów po tym zagadkowym szczepie.

Kard. Liénart o kinematografie

W Lille miało w tych dniach miejsce zebranie, poświęcone zagadnieniu kinematografii katolickiej, podczas którego m. in. zabrał głos biskup tego miasta, kardynał Liénart. Arcypasterz podkreślił, że nie należy problemu kinematografu traktować jako niebezpieczeństwa, co byłoby stanowiskiem negatywnym. Należy ten wspaniały wynalazek XX wieku wykorzystać należycie, **aby stał się pomocą nie zaś przeszkodą w dziele umoralnienia obyczajów społeczeństwa.** — „Zwracamy się nie tylko do katolików — mówił kardynał Liénart — lecz do wszystkich ludzi dobrej woli, kochających pokój, ład i porządek, którym zależy na obronie rodziny i godności ludzkiej. W akcji, którą zamierzamy rozpocząć, zwracamy się przede wszystkim do fachowców w dziedzinie kinematografii, by nie uważali katolików za wciąż się o byle co obrażających klientów, którzy ich bojkotują, lecz by traktowali ich jako klientów trudnych do zadowolenia, lecz trudnych dla przyczyn natury wyższej, jako klientów, o których zadowolenie warto się postarać“.

Radio

„TRZECIE I OSTATNIE DRZWI“. Premiera słuchowiska Morawskiej. Dnia 10 stycznia o godzinie 16,20 P. Radio nadaje słuchowisko J. Morawskiej pt. „Trzecie i ostatnie drzwi“. Janina Morawska należy do najwybitniejszych autorów polskich oryginalnych słuchowisk. Największy rozgłos uzyskało jej słuchowisko „Miasto San Cruz“ nadawane w Polsce kilka razy, a poza tym wykonane z wielkim powodzeniem w Berlinie, Pradze i Brukseli. Akcja słuchowiska „Trzecie i ostatnie drzwi“ osnuta jest na tle ekspedycji naukowej, odkopującej groby faraonów w Egipcie. Role główne kreują: M. Modzelewska, M. Wiercińska, A. Węgierko, T. Frenkiel, St. Stanisławski i inni. Reżyseruje St. Stanisławski.

KONCERT SOLISTÓW. Rozgłośnia krakowska nadaje w niedzielę, dnia 10 stycznia o godzinie 19,20—20,00 koncert, w którym wystąpią: młoda pianistka I. Brossówna, oraz Zb. Woźniak. Akompaniuje K. Meyerhold.

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK 11 STYCZNIA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 17.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Wskazówki dla młodych matek — pogadanka; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Skrzynka językowa; 16.30 Muzyka; 17.00 Co Polska wniosła do kultury; odczyt; 17.15 Koncert solistów; 17.50 O łosiu w Polsce — pogadanka; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 O naszych sprawozdaniach giełdowych — pogadanka; 19.00 Audycja strzelecka; — 19.30 Koncert; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Wieczór literacki poświęcony Edwardowi Porębowiczowi; 21.35 Koncert chóru Eryana; 22.00 Koncert symfoniczny; 23.00 Programby lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Warszawa: godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 15.15 Koncert rozrywkowy; 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 23.00 Muzyka z płyt.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka lekka z płyt; 14,30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Płyty; 15.55 Pogadanka społeczna; 16.00 Muzyka z płyt; 18.20 Muzyka z płyt; 18.40 Pogadanka pod tyt.: „Oskar Balzer“ — o życiu i działalności wielkiego uczonego; 23.00 Muzyka taneczna na płytach.

Katowice, godz: 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka lekka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka z płyt; 18.30 Płyty; 18.45 Program na dzień następny.

Kraków: godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka taneczna; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 15.55 Audycja dla dzieci; 18.20 Muzyka z płyt; 18.45 Program na dzień następny.

Celem uregulowania nakład prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Od czwartku dnia 31 b. m. w kinoteatrze „Uciecha“

Największy wyczyn światowej kinematografii gigantyczna realizacja WARNER BROS

„Szarża lekkiej Brygady“ Szarżując wyobraźnię milionów przygodami nie do zapomnienia z „Kapitana Blooda“; ERROL FLYN i OLIVIA DE HAVILLAND, uwieczniają na ekranie nieśmiertelny poemat Lorda Tennysona. 600 bohaterów jedzie w czeluście piekieł, aby dwa serca znaleść mogły wieczystą miłość. Uciecha w swym rokn jubileuszowym daje P. T. Publiczności najwspanialszy podarek noworoczny wyświetlając to największe współczesne dzieło sztuki filmowej. Dziś 31 XII. przedstawienia o godz. 3, 5, 7, 9.

J. F. PREUSSNER.

Perskie oko na Kasprowym

Zimę mamy kiepską. Nie słyszałem, aby ktoś sobie uszy odmroził, a, jeżeli idzie o śnieg, to trzeba bardzo bujnej fantazji, żeby go sobie wyobrazić. A przecież zima jest na to, aby było zimno, aby padał śnieg itd. Jeżeli tak dalej pójdzie, jak dotąd, to sporty zimowe będziemy uprawiali w sierpniu, a na plażę chodzić będziemy w grudniu. Nic więc dziwnego, że w tym stanie rzeczy boleje każdy człowiek, a przede wszystkim każdy narciarz. Jeden taki bolejący narciarz suszył mi głowę przez cały grudzień:

— Będzie śnieg, czy nie będzie?

— Będzie — pocieszałem go. — Ino patrzeć jak zacznie padać...

Ale jak zaczęło padać, to zaraz pokazywało się, że padał deszcz. Pewnego razu memu przyjacielowi sprzykrzyło się wyczekiwanie na śnieg.

— Jadę! — oświadczył mi z energią.

— Dokąd? — zapytałem zdumiony. Wiem, że na Nanga Parbat leżą wieczne śniegi, ale — droga daleka i kosztowna i niebezpieczna, a powtóre — gdzie paszporty? Może i paszporty dadzą. Sport — panie — to wielka rzecz. Po chwili okazało się, że kolega nie marzył o Himalajach. Po co mu Hamalaje, kiedy mamy Tatry!

— Tak, jadę w Tatry — powtórzył mój kolega — smaruję deski, kupuję bilet i hajda...

— Zlituj się — perswaduję mu — przecież tam nie ma śniegu na lekarstwo. Dopiero co wrócił Iksiński i opowiadał...

— E, co tam Iksiński — machnął lekceważąco kolega — przecież ten człowiek nie odróżnia firnu od puchu...

Ja wprawdzie też nie odróżniam firnu od puchu, ale już nie protestowałem. Nie ma się czym chwalić.

— Zresztą czytaj — dodaje kolega podsuwając mi pod nos gazetę. — O, tutaj rubryka: komunikat narciarski... Widzisz?

Rzeczywiście jest czarno na białym. Zarośląk 15 centymetrów śniegu, Zawrat 20 cm., Bukowina 15 cm., Kasprowy 240 cm. Dwieście-czterdzieści centymetrów śniegu... Niech mnie kule biją, toż nawet taki narciarz, jak ja, może jeździć na nartach, tarzać się w śniegu, wywracać koziołki, łamać narty. 240 cm. śniegu na Kasprowym! Jeden wykrzyknik, to — mało! Dwa wykrzykniki!! Trzy wykrzykniki!!! wszystko mało!!!!

— Jedź, bracie — mówię do kolegi — a przywieź trochę tego śniegu. Może być w butelce, albo i w papierku. Mają 240 cm. śniegu, to nawet nie zauważą, że trochę zabierzesz.

— Przywiozę — podchwycił z entuzjazmem. — Czego bym dla ciebie nie zrobił..

Dobry kolega — to odrazu widać. Odprowadziłem go na stację. 240 cm. śniegu na Kasprowym — pomyślałem, ściskając go czule. A wracaj — zawołałem, gdy pociąg odjeżdżał.

— Za dwa dni wrócę — krzyknął — Evviva!

Pojechał. Po dwóch dniach wyszedłem po niego na stację. Było chłodno. Para unosiła się z ust; inna para, bo było zimno, tuliła się do siebie, a jeszcze inna para, mianowicie para-sol omal nie wybiła mi oka. Pociąg zajechał na peron z hukiem i z taką fantazją, jakby nie przejeżdżał przez Kalwarię.

Stanąłem na palcach, żeby prędzej ujrzeć opaloną, tryskającą zadowoleniem twarz przyjaciela.

— Hurra — krzyknąłem z daleka. Może nie był bardzo opalony, ale za to deski były całe, czyli śniegu było w bród. Co tam w bród: 240 cm. na Kasprowym!!!!!!

— Śnieg przywiozłeś w buteleczce? No, a jakże było na Zawracie, a przede wszystkim na Kasprowym — wołam jednym tchem. — Ruch był?

— Dałbyś spokój — warknął. Ruch był, ale u Trzaski...

— Cóż dziwnego — pomyślałem. — Tam, gdzie drwa rąbią i trzaski lecą. — No więc przywiozłeś tę butelkę śniegu?

— He, he, he — zaśmiał się, jakbym go połechtał po pięcie. — Butelka! Do butelki nabili kogoś, nie śnieg.

— Jakto? Na Zawracie nie było śniegu?

— Zawracanie głowy z tym Zawratem. Był śnieg, ale...

— Ale co?

— Stajał, kiedym przyjechał. Tak samo na Bukowinie...

— A 240 cm. śniegu na Kasprowym? — jęknąłem — 240 centymetrów odrazu tak nie staje...

Kolega spojrzał na mnie z nienawiścią.

— 240 centymetrów? — wrzasnął — 240 centymetrów? Jak złapię tego Kaspra, który mierzył śnieg, to już ja go nauczę.

— No więc nie było śniegu na Kasprowym?

Machnął ręką i nawet mi nie odpowiedział. Pożegnaliśmy się ozięble. Do dziś dnia nie wiem, czy śnieg był na Kasprowym, czy nie. Może nie było 240 cm. tylko 24 cm? Tak łatwo się pomylić o jedno zero. Tak, napewno musiała być pomyłka. Bo niby dlaczego na Bukowinie miałoby być 15 cm, a na Kasprowym aż 240 cm. Chyba, że Kasprowy ma jakieś specjalne fory u władz niebieskich? A może była mowa o tej Bukowinie w Rumunii? Stanowczo muszę sytuację wybadać. Jeżeli okaże się, że to wszystko — brudna konkurencja, to choćby do mnie Morskie oko zrobiło „perskie“, tego za nic nie przebaczę.

24 MAJA

TYGODNIK AKADEMICKI

ROK II Kraków, dnia 10 stycznia 1937 r. NR 2 (5)

ANTONI PIUS KRZYŻANOWSKI.

Zakopane talenty

Niektórzy prawnicy twierdzą, że statystyka jest przedmiotem suchym i nudnym ze względu na wielką ilość liczb i formułek matematycznych. Mnie osobiście przypadałoby bardziej do gustu stanowisko Pitagorasa, który w liczbie szukał czynnika rządzącego — w pewnym zakresie — światem i stanowiącego o jego harmonii.

Otóż ta nudna statystyka podaje ciekawe cyfry odnoszące się do czasu uzyskiwania dyplomów przez studentów polskich uczelni wyższych. Po normalnym okresie studiów uzyskuje dyplomy 16 proc., z opóźnieniem rocznym lub dwuletnim 26 proc., z opóźnieniem od lat 3 do 5 i większym — 30 proc., nie kończy i nie zdobywa dyplomu 28 proc. studentów zapisanych.

Jako pierwszą przyczynę tego katastrofalnego poniekąd stanu rzeczy podaje się zwykle kryzys. Ale przecież od pierwszych lat istnienia w Polsce wyższych uczelni żacy chodzili z garnuszkami, utrzymując się w ten sposób z dobroczynności społeczeństwa. Więc nie tylko kryzys. Główna przyczyna leży gdzie indziej — leży mianowicie w tym, że my, Polacy jesteśmy narodem nieograniczonych możliwości i zdolności, tylko nie potrafimy w normalnych warunkach tych zdolności wykorzystać tak, jakby należało.

„Polska Informacja Literacka“ podała ostatnio wiadomość, że w kolonii akademickiej przy ul. Grójeckiej w Warszawie, w kolonii liczącej 1650 mieszkańców przewija się przez bibliotekę naukową dziennie 16 czytelników. Procent nieco za mały i świadczący o zbyt nikłym zainteresowaniu kwestiami naukowymi, o obracaniu swych zdolności w kierunkach odmiennych niż studia.

Oczywiście są pewne okoliczności sprzyjające temu stanowi rzeczy. Abstrahując od poziomu wiedzy, abstrahując od przygotowania faktycznego, jakie się zdobywa w szkole średniej i jakie się zdobywać będzie po przeprowadzeniu „reformy“ szkolnej, — wypada stwierdzić, że ze szkoły wynosi się dwa przyzwyczajenia: jedno do pracowania niesolidnego, drugie do pracowania w sposób niezorganizowany, bez odrobiny chociażby jakiejś metody pracy. Tutaj padają ofiarą własnych zdolności ci, którzy dzięki tym metodom przeszli przez szkołę bez trudności, bez wysiłku i przyzwyczaili się do łatwego pokonywania przeszkód. W rezultacie załamują się nieraz przy pierwszym egzaminie uniwersyteckim, tracąc ufność we własne siły.

Oprócz tego studenta ledwie zapisanego na uczelnię spotykają w jej bramach dwa fantomy: wizja niczym nieskrępowanej swobody, zabawy i użycia odciąga od studiów jednych, — inni znowu pochwyceni przez organizacje polityczne (przepraszam! ideowo-wychowawcze), nie zdążywszy się rozpatrzeć w sytuacji, pochłonięci zostają przez wir pracy ideowej, nieco przedwczesnej i zwykle wytężonej, boć przecież pierwszoroczniacy służą do wszystkiego.

Studenci Polacy stronią raczej od sal wykładowych i seminaryjnych; zapełniają je za to w znacznej liczbie żydzi, którzy studiują, kończą, zdobywają dyplomy i zajmują miejsca, które winny być przez nas zajęte.

Stan taki nie jest normalny. Zdolności wrodzone winny być wykorzystywane i rozwijane przez ćwiczenie, przez naukowe organizowanie pracy na uczelni, przez nierozpraszanie aktywności na dalszoplanowe cele w stopniu nadmiernym. Wymaga to **z jednej strony pracy nad zmianą postawy większości studentów wobec studiów i wobec sposobu ich odbywania**. Z drugiej wszakże strony wymaga także współpracy czynników zewnętrznych: **lepszej organizacji studiów** (na filozofii, gdzie panuje największa swoboda i dowolność w toku zdobywania stopni naukowych, najmniejszy jest procent kończących w normalnym czasie) i **usunięcia perspektywy bezrobocia** po zdobyciu dyplomu.

Sami przede wszystkim musimy rozpocząć i prowadzić pracę nad odkopaniem talentów, ale pragniemy poparcia ze strony władz i społeczeństwa, bo w przeciwnym razie poważniejsza zmiana na lepsze nie nastąpi.

JÓZEF MITKOWSKI.

Pożytek czy strata czasu?

Praca w organizacjach ideowych

Stare wygi akademickie mają zawsze nielada uciechę z obserwowania pierwszoroczniaków. Uciecha ta, nawiasem mówiąc, jest tym większa im mniej lat dzieli samego „starego akademika“ od matury. Faktem jest, że pierwszoroczniak przyzwyczajony w gimnazjum do całkowicie innych warunków staje bezradny i zakłopotany wobec całkiem odmiennej organizacji studiów na wyższych uczelniach, no i wobec jakże bujnego, mimo przytłoczenia ciężkimi warunkami materialnymi, życia studenckiego.

Po jakimś czasie musi on zauważyć istnienie organizacyj t. zw. ideowych. Jeśli miał głowę otwartą i już w szkole średniej interesowały go nurtujące w społeczeństwie prądy, szuka ich sam i trafa do nich łatwo. Bardziej bierny zauważy je dopiero z okazji ogłoszenia jakiegoś większego zebrania. Człowiek o dobrym apetycie zainteresuje się nimi dzięki „herbatkom zapoznawczym“. Wreszcie typ, którego nic na świecie poza nim samym (choć i to nie całkiem pewne) nie interesuje, zwróci na nie uwagę co najwyżej w chwili jakiejś większej i bardziej burzliwej demonstracji. Wzruszy wówczas ramionami i powie z wyniosłą powagą coś mniej więcej takiego: „Ach, znowu rozruchy! Jeszcze zamkną uniwersytet... To pewnie znów awanturują się te endeki ze Związku Młodzieży Demokratycznej, albo pacyfiści biją żydów...“

Tak czy inaczej przed studentką i studentem staje pytanie, do jakiego ideowego wstąpić stowarzyszenia i czy w ogóle pracą tą zajmować się warto.

Czy warto? Już sam cel, jaki sobie te organizacje stawiają, nie obiecuje ani doraźnych korzyści materialnych, ani pomocy w pracy naukowej, zawodowej. Celem każdej ideowej organizacji jest wypracowywanie pewnego poglądu na świat, wychowywanie etyczne jednostki, wszczepianie poczucia solidarności i karności, wreszcie zapoczątkowanie jakiejś konkretnej, bezinteresownej pracy społecznej (kulturalno - oświatowej, gospodarczej, charytatywnej i t. p.). Jednym słowem stara się ona wychować równolegle ze studiami typ człowieka współczesnego.

Wszystkie (ważniejsze) akademickie organizacje ideowe na terenie Krakowa można, biorąc pod uwagę wyznawany przez nie i wszczepiony członkom pogląd na świat, podzielić, a raczej uszeregować w trzy grupy.

W jednej znajdą się Związek Niezależnej Młodzieży im. Waryńskiego (dawniej Z. N. M. Socjalistycznej), Akad. Związek Pacyfistów, oba Legiony Młodych (prorządowy i frakcja), Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej i Akad. Związek Młodzieży Wiejskiej. Wszystkie one w mniejszym lub większym stopniu hołdują światopoglądowi niechrześcijańskiemu. Ich teorie walki klasowej, tendencje do ubóstwiania państwa, klasy czy narodu (Legion!), żeby wspomnieć tylko najważniejsze, pozostają w jaskrawej sprzeczności nie tylko z dogmatami katolickimi.

Katolik, który znalazł się w jednej z nich skutkiem nieporozumienia, a więc zdezorientowany wysuwanymi przez niektóre z nich hasłami narodowymi (przed niespełna rokiem jeszcze zaciekle zwalczanymi), bądź wciągnięty przez znajomych, czy w inny sposób, nie znając całego ich programu i światopoglądu, musi szeregi te natychmiast opuścić. W przeciwnym razie nie może uważać się za katolika czyli członka Kościoła, należąc równocześnie do organizacji, która jego zasady nieraz zwalcza. I musi sobie zdać sprawę z tego, że — zwłaszcza tyczy się to wyraźnie socjalistycznych stowarzyszeń — staje się winny czynnej współpracy z propagandą bezbożniczą, tą strażą przednią komunizmu.

W drugiej grupie ulokować wypadnie organizacje, jak: Pol. Akad. Młodzież Ludowa, Młoda Polska Pracująca, czy Akademicki Oddział Związku Strzeleckiego. Ich pogląd na świat jest fragmentaryczny, niepełny, czy niewyjaśniony. Przesłaniają go doraźne, bliższe cele wysunięte jako naczelne hasła.

Katolik należący do jednej z nich musi na własną rękę starać się o pogłębienie i ugruntowanie swych zasad, najpraktyczniej przez równoczesną przynależność do katolickich organizacyj. Spada na niego przy tym obowiązek obrony i szerzenia katolickich zasad na terenie swej organizacji.

Trzecią, wyraźnie zarysowaną, najsilniejszą zresztą grupę stanowią organizacje wyznające katolicki pogląd na świat. Wyodrębniają się z nich Koło Twórczości Narodowej i Młodzież Wszechpolska, jako wysuwające na czoło ideę narodową i kładące nacisk większy na pracę zewnętrzną o charakterze propagandowym, czy nawet demonstracyjnym. Mają one pewne zabarwienie polityczne, ściślej partyjne, które nie każdemu odpowiada. Niemniej jednak żadna z organizacyj o zabarwieniu politycznym, oprócz nich, nie opowiedziała się zdecydowanie i jasno za katolickim światopoglądem.

Pozostałe organizacje katolickie, a więc Akad. Związek Promienisty, Odrodzenie i Sodalicje przywiązują główną wagę do wykształcenia charakteru środkami zarówno wypróbowanymi wielowiekowym doświadczeniem Kościoła jak i wskazywanymi przez nowoczesną wiedzę. Podkreślając zawsze silnie obowiązek pracy społecznej, uważają słusznie, że bez podstawy mocnego charakteru sprowadza się ona do blagi.

Pytanie, czy należy pracować w organizacjach ideowych dotyczy więc w praktyce tej ostatniej grupy organizacyj. Stawiają je sobie i, rzecz charakterystyczna, odpowiadają negatywnie z reguły ludzie, którzy pracy tej zupełnie nie znają.

Najczęściej powtarzany argument to: „szkoda czasu — na uniwersytecie trzeba studiować“. Tkwi w tym błąd podwójny. Raz, przeoczenie faktu, że zahartowanie woli, jakie daje praca nad sobą w organizacjach katolickich (o typie religijnym) jest nieocenioną podstawą intensywnej pracy naukowej. Po drugie, że zasklepienie się w swej naukowej specjalności stwarza szkodliwy, a zarazem śmieszny typ teoretyka i dziwaka nieczułego na potrzeby społeczeństwa. Nie chcę już mówić o tym, że nader często jedynym zajęciem ludzi wysuwających ten właśnie argument jest notoryczny brak czasu na jakąkolwiek pracę.

Drugi zarzut: „organizacja nic nie daje“. I tu jest połowa słuszności. Sama przynależność do organizacji, bierna zupełnie, rzeczywiście nic nie daje. Natomiast, im kto więcej pracy włożył w organizację, tym więcej zyskał wyrobienia, przedsiębiorczości, śmiałości. Rzecz znamienna, że przy t. zw. hospitacjach, w gimnazjach, wybitnie czynni członkowie organizacyj ideowych z łatwością dają sobie radę z prowadzeniem pierwszych lekcyj, gdy „naukowcy“ nie widzący świata Bożego poza biblioteką i pracownią z reguły stają wobec klasy bezradni i aż do śmieszności zakłopotani.

A ile spokoju wewnętrznego, radości i siły wnosi w człowieka czynny udział w praktykach religijnych, oczywiście udział rozumny, nie bezduszna dewocja, zrozumieć może tylko ten, kto doświadczył ich i przeżył głęboko.

Wreszcie zarzut: „nic nie robicie“. Znów błąd, bo należało co najwyżej powiedzieć: „nie widzę owoców waszej pracy“. Bo nie wszystko też można widzieć. Nie można widzieć głębokich przemian duchowych. Ani żaru modlitwy. Ani obecności Boga w duszach. Ale to z nich właśnie wypływa zdecydowana i coraz mocniejsza opinia katolicka na uczelniach i atmosfera, z której zrodzić się mogło jasnogórskie ślubowanie, której wyrazem są krzyże zawieszane w salach wykładowych i pracowniach. Sprawiedliwość każe jednak przyznać, że i działalności zewnętrznej nie musimy się wstydzić. Wspomnę tylko o zorganizowanych przez Sodalicję Studentek U. J. we wszystkich krakowskich szpitalach bibliotekach dla chorych, zaznaczając, że mało która (lub żadna) z organizacyj ideowych mogłaby się pochlubić równie szeroko zakrojoną akcją społeczną, oraz o organizowanej corocznie przez organizacje katolickie „zbiórce odzieży“ jedynej konkretnej pomocy ze strony akademickiej młodzieży dla dotkniętych bezrobociem i nędzą.

Przyznaję chętnie, że w stosunku do potrzeb robimy mało. Pomóżcie nam — zrobimy więcej.

Dziś, gdy rozgorzała walka Chrystusa Króla z Antychrystem, nie wolno stać na uboczu. Dziś pełnego znaczenia nabierają słowa: „Kto nie jest ze Mną, przeciw Mnie jest!“

Odpowiedzialność za wydzieranie Boga z dusz dzieci i prostego ludu, za płonące kościoły, które będą niechybnie następstwem tej akcji, jeśli się jej nie zahamuje, odpowiedzialność spada na tych, co wygodnie zostali sobie na boku.

Od strasznej tej odpowiedzialności nie zasłoni nikogo frazes o braku czasu.

Dwa razy daje, kto szybko daje! Składajcie jak najrychlej ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych. Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

KRONIKA

ZJEDNOCZENIE POLSKICH INŻYNIERÓW KATOLIKÓW A AKADEMIA GÓRNICZA. Dnia 18 grudnia 1936 r. wygłosi[li] trzej inżynierowie z ZPIK-u z Katowic n[a] Akademii Górniczej w Krakowie referaty n[a] temat zadań inżyniera w przemyśle. Inżynie[r] ma nie tylko zajmować się sprawami tech[ni]cznymi, lecz także sprawami społecznymi[;] podstawą pracy w tym kierunku winien by[ć] katolicki światopogląd i katolicka doktry[]na społeczna. Celem popularyzowania tych myśli i pobudzenia do konkretnej pracy studentów A. G. zamierza ZPIK wystąpić n[a] terenie Akad. Górn. z dalszymi referatam[i].

ŚWIĄTECZNE ECHA. Gdańsk: Bratni Pomoc urządziła tradycyjną Wieczerzę Wi[]gilijną dla studentów, którzy na ferie B. N. pozostali w Gdańsku. W wieczerzy wzięli udział reprezentanci Komisariatu Generalnego RP w Gdańsku. Warszawa: Studenci Akademii Sztuk Pięknych urządzili w kościele akademickim św. Anny artystycznie pomyślany „żłóbek“.

WYMIANA STYPENDYSTÓW Z JAPONIĄ. W Warszawie podpisany został między PAZZM „Liga“ a japońskim Stowarzyszeniem Międzynarodowej Przyjaźni Studentów „Kokusai Gakuyu Kai“ układ o wymianie stypendystów polskich i japońskich w pierwszych miesiącach 1937 r.

SESJA RADY NACZELNEJ C. I. E. W Wiedniu odbyła się w okresie od 5—10 stycznia br. sesja Rady Naczelnej CIE (Confederation International des Etudiants). Polską młodzież akademicką reprezentowali delegaci PAZZM „Liga“.

CO CZYTAJĄ AKADEMICY WARSZAWSCY? W bibliotece Domów Akademickich w Warszawie przeprowadzono statystykę poczytności autorów. Pierwsze dziesięć miejsc zajęli: Uniłowski, Marczyński, Dąbrowska, Tuwim, Makuszyński, Boy-Żeleński, Kossak-Szczucka, Nałkowska, Gojawiczyńska, Goetel. Na dalszych miejscach uplasowali się: Krzywicka, Zarzycka, Zegadłowicz i Rzymowski.

STRUKTURA ORGANIZACJI AKADEMICKICH W AUSTRII. Wiedeńska „Reichspost“ podaje wiadomość, w jaki sposób dokonuje się przebudowa form organizacji akademickich na wyższych uczelniach austriackich. Utworzona organizacja: „Oesterreichische Studentenschaft“ — skupia wszystkich studentów, którzy, stoją na gruncie światopoglądu chrześcijańskiego i należą do niemieckiej wspólnoty narodowej. Celem tej organizacji — praca dla całej „universitas docentium et discentium“. Na uwagę zasługuje tendencja do wyeliminowania podziału politycznego na uczelniach wyższych i do przesunięcia zainteresowań dla pracy w kołach naukowych oraz w regionalnych komórkach Frontu Ojczyźnianego.

Na deser...

Ktoś zwariował...

„Przyjmujemy w pełni jako „narodowy“ program Marksa i Engelsa“. —

„W Polsce nie ma żadnych mniejszości“,

„Albo wszystko dla Polski, tak jak dawniej, albo nic“. —

„Nawet u Długosza wyższą jest miłość Ojczyzny nad interesy kościoła“.

Co to jest? „Dziennik Popularny“. — „Naprzód“, czy może „Płomyk?“

Nie, to celniejsze cytaty z miesięcznika „Gwardia Narodowa,“ który ogłasza, że jest organem polskiego supernacjonalizmu. Pismo to twierdzi samo, że robi przeskok siedmiomilowymi butami i kontynuuje ideę Mickiewiczowskiego „44“. Zaiste przeskok siedmiomilowymi butami od zdrowego rozsądku do maniackiego mistycy-komizmu.

Poczekajmy trochę, a napewno z pod tajemniczego „fartuszka“ wychynie jakiś hypernacjonalizm, następnie superhypernacjonalizm itd. itd.

Byle wodę mącić! I to ma być „ruch młodych!“ S-ka.

Za „24 maja“ odpowiedzialny: Władysław Andrzej Sadowski.

Wieści z sowieckiego raju

Ciągle jest aktualną sprawa komunistycznego niebezpieczeństwa w Polsce. Kto je chce zwalczać, winien znać przede wszystkim faktyczne stosunki w „raju“ komunistycznym. Z tego względu podajemy dziś ciekawe materiały - dokumenty, które przez swoją autentyczność mają szczególną wymowę... Ludzie muszą nabrać przekonania, że obiecany „raj“ sowiecki jest — piekłem.

Życie w Rosji Sowieckiej

Lew Lejba Trocki, jeden z głównych twórców bolszewickiej rewolucji w Rosji, musiał pójść na wygnanie. Jest to niewątpliwie jedna z najwybitniejszych, ale i najszkodliwszych postaci w dziejach Europy od chwili wybuchu rewolucji rosyjskiej. Fantastyczną była kariera tego syna drobnego żydowskiego dzierżawcy ziemskiego na południowej Ukrainie. Za propagandę rewolucji był on skazany za czasów carskich na wygnanie na Sybir, skąd zbiegł dwukrotnie, tułał się potem po Anglii, Francji i Bułgarii, był uwięziony w Hiszpanii, wyemigrował do Ameryki i był umieszczony w obozie koncentracyjnym w Kanadzie. W r. 1917 Trocki był komisarzem wojny i naczelnym wodzem. Po tym jako komisarz komunikacji w sposób energiczny, ale i niezmiernie brutalny ratował kolejnictwo rosyjskie przed zupełnym zniszczeniem i zamarciem. Gdy Lenin uważany był za mózg rewolucji, Trocki był jej zwycięskim ramieniem i najbardziej bezpośrednim twórcą sowieckiego przewrotu. Powyższa sylwetka Trockiego pozwoli nam lepiej ocenić znaczenie natarcia Trockiego na obecne stosunki w Rosji, dokonanego w jego książce pod tytułem „Zdradzona rewolucja“.

Trocki — oskarża

Trocki, motor rewolucji, stał się po jej pierwszych, najbardziej bojowych latach, za gwałtownym w działaniu, to też wkrótce rozgorzała walka między nim i jego zwolennikami, a bardziej umiarkowanym, choć równie w zasadzie bezwzględnym Gruzinem Stalinem i jego grupą. Zwyciężył Stalin, a Trocki musiał pójść na tułaczkę, na której wlecze się za nim „przekleństwo złego czynu“; to też nie może on sobie nigdzie znaleźć bezpiecznego i spokojnego miejsca. Obecnie przybywa do Meksyku, witany jednak niechętnie przez komunistów „stalinowców“. Nie ustaje on w pracy wywrotowej, prowadzonej tymi środkami, które są mu jeszcze dostępne; m. in. nie ustaje w akcji podziemnej przeciwko sprawcom swego wygnania. W szeregu następujących po sobie dzieł ulerzył gwałtownie w dzisiejszych władców Rosji, twierdząc, że tylko jego koncepcja „światowej rewolucji' jest celową, natomiast teza Stalina: „rewolucja w jednym kraju“ — jest jedynie wstępem do przywrócenia państwa opartego na burżuazji i kapitaliźmie. We wspomnianej książce „Zdradzona rewolucja“ Trocki przeszedł do bezpośredniego ataku, przy czym niezmiernie charakterystycznym jest oświetlenie przez niego sytaucji poszczególnych warstw społeczeństwa sowieckiego w kilkanaście lat po rewolucji. Trocki, jakby zapomniał, że jest współtwórcą nędzy mas sowieckich, jakby nie zdawał sobie sprawy, że gdyby został był w Rosji, byłoby tam tak samo jak obecnie. Chcąc pognębić swoich przeciwników, mówi prawdę bez ogródek, jakkolwiek sam jest sprawcą zła. Jego naświetlenie sytuacji jest oparte na gruntownej znajomości terenu, na studium prasy sowieckiej, oraz na własnych poufnych informacjach; to też jest ono bardziej miarodajne dla stworzenia sobie obrazu o sytuacji w Rosji, niż czyjekolwiek tak liczne i wciąż mnożące się relacje o strasznym położeniu społeczeństwa rosyjskiego, uciskanego przez będącą u władzy mniejszość. Oto, co m. in. Trocki pisze o Rosji Sowieckiej:

„Już dzisiaj społeczeństwo sowieckie dzieli się z punktu widzenia warunków życia codziennego na grupę mniejszości — uprzywilejowanej i pewnej jutra oraz większości, wegetującej w nędzy... Produkty, przeznaczone dla mas, są na ogół bardzo nisko gatunkowane, pomimo ich wysokiej ceny i w miarę oddalania się od centrum coraz trudniej jest je nabyć.

...Pracownicy kołchozów żyją tak samo, jak dawniej, wespół z cielętami i owadami. Z drugiej zaś strony dygnitarze sowieccy skarżą się na to, że w mieszkaniach służbowych, dla nich wybudowanych, niezawsze znajduje się pokój dla służącej...

Duże postępy wykonano w dziedzinie kolejnictwa, ale przeciętny obywatel nie wiele na tym korzysta. Niezliczone krytyki ze strony kierowników podkreślają, że wagony dla publiczności i lokale są brudne, służba jest oburzająco niedbała i niechlujna, istnieje olbrzymia ilość kradzieży i nadużyć przy sprzedaży biletów, konduktorzy biorą łapówki za dostarczanie rzekomo zajętych miejsc, bagaże giną w czasie drogi.

Nie ma właściwie gnębienia poszczególnych kultur narodowych przez inne, istnieje natomiast gnębienie wszystkich kultur przez aparat policyjny scentralizowany... A ponieważ Kreml jest siedliskiem władzy, zaś peryferie mają naśladować centrum, biurokracja centralna z konieczności przyjmuje postać rusyfikacyjną, pozostawiając innym narodowościom jedno prawo bezsporne: wygłaszania pochwał dla reżimu we własnych językach czy narzeczach...

Nowa konstytucja mija się z prawdą, gdy głosi, że eksploatacja człowieka przez człowieka jest zniesiona w Sowietach. Nowe zróżniczkowanie socjalne stworzyło warunki dla odrodzenia eksploatacji, w postaci najbardziej barbarzyńskiej, a mianowicie w formie kupna człowieka dla obsługi osobistej innej osoby. W arkuszach do spisu ludności nie figuruje służba domowa, jest ona oczywiście zaliczona do kategorii robotników. Nie widnieją tam pytania: czy obywatel sowiecki posiada służbę, i jaką (służąca, kucharka, niańka, guwernantka, szofer), czy posiada samochód do dyspozycji, z ilu pokoi korzysta, jakie jest jego wynagrodzenie? Gdyby wprowadzono na nowo przepis sowiecki o pozbawieniu praw politycznych wszystkich obywateli, wykorzystujących pracę innych, cała elita administracji sowieckiej zostałaby nagle pozbawiona praw konstytucyjnych...“

Tak oto wygląda rzeczywistość sowiecka, przedstawiona przez Trockiego. Władcy Rosji zamiast dać ludności poprawę bytu dają jej zakłamaną propagandę, wmawiając w ludność, że robotnikowi w Sowietach dzieje się znacznie lepiej, niż robotnikom w państwach „burżuazyjnych“. Fantastycznie oszukańcza propaganda możliwa jest tylko dzięki temu, że cała Rosja jest jednym olbrzymim więzieniem, do którego nie przedostaje się żadna niepożądana wieść z reszty świata.

Ceny w Rosji i w Polsce

Dla uzupełnienia obrazu, przedstawiającego położenie ludności rosyjskiej przytoczyć należy kilka liczb, dotyczących z jednej strony zarobków, a z drugiej strony cen na najniezbędniejsze środki żywności, odzież, obuwie i t. d. Przeglądając przytoczone liczby, miejmy na uwadze, że rubel sowiecki wart jest 1 zł. i 6 groszy. Wyjątkowo zdolny, wykwalifikowany i posiadający długą praktykę werkmistrz sowiecki zarabia z największym trudem 300 do 400 rubli miesięcznie. Lecz robotników zarabiających taką kwotę jest bardzo niewielu, mniej więcej jeden na 400 robotników, zaś normalny zarobek w ciężkim przemyśle wynosi 150 do 180 rubli. Tramwajarz sowiecki otrzymuje 60 do 70 rubli, posługacz szpitalny 50 do 60 rubli, robotników niewykwalifikowany 100 rubli miesięcznie. Zaznaczyć przy tym należy, że system stachanowski, polegający na premiach i akordzie, wprowadzony ostatnio w Rosji, przyniósł z sobą tak wysokie żądania wydajności pracy, że robotnicy pracują dziennie nie 7, lecz 12 i 14 godzin, byle tylko osiągnąć żądaną normę a z nią i premię.

Przypatrzmy się teraz cenom:

Towar		Cena w zł. w Rosji	w Polsce
chleb żytni	1 kg	0,90 do 1,70	0,25
„ pytlowy	1 „	2,50 do 3,00	0,32
„ pszenny	1 „	6,00	0,60
bułka	1 „	8,00	
kartofle	1 „	1,00	0,09
kapusta kiszona	1 „	1,00	0,20
kasza gryczana	1 kg.	4,00	0,60
„ manna	1 „	4,30	1.20
„ perłowa	1 „	2,90	0,65
makaron	1 „	4,80	1,60
sól	1 „	0,42	0,24
mąka pszenna	1 „	4,40	0,50
groch	1 „	3,40	0,70
fasola	1 „	3,60	0,60
wieprzowina	1 „	8,00 do 10,00	2.00
wołowina	1 „	7,00 do 9,00	1.80
słonina	1 „	10.00 do 14,00	1,60
wędzonka	1 „	18,00 do 20,00	2,00
kiełbasa	1 „	16,00	2,20
„ lepsza	1 „	27,33	3.50
szynka	1 „	18,00	4,50
masło śmietankowe	1 „	17,00 do 25,00	3,50
„ zwyczajne	1 „	15,00	3,00
jaja	10 szt.	5,00	1,30
mleko	1 litr	1.40	0,30
cukier	1 kg	5,00 do 7,00	1,00
obuwie gotowe		120,00 do 180,00	12,00 do 20,00
„ na obstalunek		400,00 do 500,00	do 35,00
zelówki skórzane		25,00 do 30,00	do 4,00
ubranie quasi wełniane		450,00	50.00 do 80,00
takież ubranie na obstalunek		1.120,00 do 1.500,00	150,00 do 200,00
jesionka		360,00 do 500,00	50,00 do 70,00

Przy wspomnianych płacach i przytoczonych cenach prawdziwą zagadką jest, jak robotnicy sowieccy mogą wyżyć. Normą dla wszystkich jest niedojadanie, nędzna odzież i wszelki niedostatek.

—oOo—

A. STOLARSKI

Ucieczka uczonych z Rosji Sowieckiej

Posmaku sensacji nabiera sprawa dwóch wybitnych uczonych rosyjskich, którzy opuścili Rosję za pozwoleniem rządu i — teraz nie chcą już wrócić do swej „ojczyzny“. Chodzi nie o byle kogo. Uczonymi tymi bowiem są dwaj członkowie sowieckiej „Akademii Nauk“, chemicy światowej sławy: W. N. Ipatjew i A. E. Cziczibanin... Opuścili Rosję przed dwoma laty w celach naukowych i obecnie na natarczywe prośby i groźby z kraju odmawiają powrotu. Doszło do tego, że sprawa znalazła się na zebraniu „akademików“.

Referował ją „akademik“, Fersman. Przedstawił cała korespondencję, którą przeprowadzono z dwoma uczonymi. Apelowano niejednokrotnie do ich „sowieckiego“ patriotyzmu. Napróżno „akademicy“ Ipatjew i Cziczibabin odpowiadali na listy Akademii wymijająco. W ostatnim liście sekretarz Akademii Gorbunow zapytał obu uczonych wprost, czy jeszcze uważają za swój obowiązek pracować niepodzielnie dla swej ojczyzny — Związku Sowieckiego, dla wzmocnienia jego siły i dla jego rozkwitu. W odpowiedzi „akademik“ Ipatjew, odmawiając powrotu do ZSSR. odwołał się na umowę zawartą z pewną firmą amerykańską; akademik Cziczibabin zaś na swe usprawiedliwienie przytoczył „błahe obrazy“, które go spotkały w ZSSR. „Możemy z spokojem oświadczyć — zakończył swe przemówienie „akademi“ Fersman — że członkowie Akademii Ipatjew i Cziczibabin nie należą już do naszego grona. Idą swoją drogą. My jednak posiadamy własne potężne, siły, które umożliwiają nam największy rozkwit naszej wiedzy“. Fersman następnie przedłożył projekt uchwały, według której profesorów Ipatjewa i Cziczbibina pozbawia się tytułów rzeczywistych członków Akademii Nauk ZSSR.

Nie koniec na tym... „Na trybunę — pisze „Prawda“ — wkracza pełen wzruszenia młody uczony. Jest to syn akademika W. N. Ipatjewa, który kontynuuje dzieło swego ojca w Instytucie dla badań wysokich ciśnień, założonego z inicjatywy dezertera.

— Włodzimierz Mikołajewicz Ipatjew — mówił młody profesor — jest mym ojcem; z drugiej zaś strony przez cały okres mojej działalności w dziedzinie chemii był moim wodzem. Nieobecność akademika Ipatjewa początkowo oddziaływała ujemnie na działalność Instytutu badań wysokich ciśnień. Jednak w końcu w Instytucie stworzony został tak silny kolektyw, że praca nasza wcale przez jego nieobecność nie ucierpiała i Instytut może pochlubić się swymi sukcesami przed każdym laboratorium zagranicznym“.

Jako syn i zastępca ojca, prof. W. W. Ipatjew — sam opowiada — niejednokrotnie zwracał się listownie do niego i prosił go, aby wrócił do świata „wiedzy sowieckiej“. Ostatni list napisany został w tonie ostrym. Syn przypominał ojcu jego „obowiązki wobec ojczyzny“. Odmowę powrotu do ojczyzny motywował ojciec tym, że nie może zerwać umowy z zagraniczną firmą, oraz tym, że w Ameryce ma o wiele korzystniejsze niż w Rosji warunki dla pracy naukowej. „Dwie te przyczyny — mówił młody Ipatjew — są dla mnie, jako obywatela Związku Sowietów, obrażające. Nie wytrzymują też żadnej krytyki“.

Czuły ten synalek wywodził, że i w w Związku Sowietów miał akademik Ipatjew „niebywale korzystne warunki pracy“. Oświadcza w imieniu własnym i w imieniu swej siostry, że zachowanie się ojca „nie jest godne członka Akademii Nauk ZSSR i niegodne obywatela Związku Sowietów“. To jednak nie wszystko. Ipatjew młodszy oświadcza, że „musi“ złożyć jeszcze następujące oświadczenie: „Dawniej byłem dumny z tego, że noszę nazwisko swego ojca; sprawiało mi to przyjemność, gdy uświadamiałem sobie, że mój ojciec jest tak wielkim człowiekiem. Obecnie muszę głęboko schylić głowę i starać się, abym swego nazwiska nie wymawiał tam, gdzie tego czynić nie muszę. Protestujemy z całą stanowczością przeciw zachowaniu się naszego ojca i oskarżamy go o zachowanie się nie godne naszej ojczyzny“.

Po tych przemówieniach — głosowanie. Za wykluczeniem akademików Ipatjewa i Cziczibabina oświadczyło się 63 akademików rzeczywistych, przeciw nie padł ani jeden głos, a sześciu wstrzymało się od głosowania. Uchwała o wykluczeniu uczonych z Akademii Nauk opublikowana została we wszystkich pismach sowieckich.

Tak odegrano jeszcze jedną komedię, których tyle gra się w teatrze sowieckim. Bo to była komedia, jeśli się wie, czym jest „nauka“ w Sowietach, jakie jej przeznaczenie, i jak jest traktowany uczony w tym kraju. Nauka jest „narzędziem klasowym“, a uczony pachołkiem regime'u. Jeśli mu ten stosunek odpowiada, wtedy jest dobrze. Ale czasem uczony buntuje się i czuje swe poniżenie. Wtedy przy nadarzającej się okazji żegna bez żalu „ojczyznę“... Tak się stało z dwoma chemikami, którym dopiero pobyt za granicą uświadomił wielkość poniżenia nauki w Rosji.

Na napiętnowanie zasługuje zachowanie się syna Ipatjewa... Albo działał pod terrorem, albo trzeba o nim powiedzieć, że go regime sowiecki zdegenerował duchowo, jeśli on, syn, miał odwagę wyprzeć się ojca, który dość ma poniżenia w Sowietach. I jedna i druga ewentualność uderza w atmosferę duchową Rosji Sowieckiej... Atmosfera jest zatruta. Czyż więc dziw, że ludzi truje? I czy dziw, że ludzie z niej uciekają?

Sądzę, że, gdyby ludzie w Sowietach mieli dokąd uciec, a przede wszystkim gdyby im było wolno, toby wszyscy uciekli z tego „raju na ziemi“. Nie tylko uczeni...

OBUWIE wszelkiego rodzaju tak:
spacerowe, wieczorowe, sportowe, na chore nogi, do polowania, jakoteż buty z cholewami oficerskie i do konnej jazdy
poleca ze składu i na zamówienia po cenach niskich
Pierwszorzędny magazyn i pracownia obuwia
PIOTR WĄSIK dawnie **W. KAPERA**
Kraków, ul. św. Tomasza 29.
Specjalny dział reperacyjny do dyspozycji P. T. Klienteli.

Pożyczka francuska

Żyjemy w Polsce pod znakiem „pożyczki francuskiej. I nic w tym dziwnego. Pożyczka ta ma wielkie znaczenie dla naszego kraju. I to nie tylko znaczenie polityczne — jako wyraz manifestacji przyjaźni polskiej, — ale przede wszystkim gospodarcze. Doniosłość jej zwiększa fakt, że pożyczka przypadła na moment przełomowy dla naszego gospodarstwa, na moment pewnego, słabego jeszcze, przesilania się kryzysu.

WYSOKOŚĆ POŻYCZKI.

Pożyczka wynosi — 2 miliardy 600 milionów franków, czyli 650 milionów złotych. Składa się na nią kilka pożyczek, a mianowicie: dwie gotówkowe: 405 milionów fr. dla rządu polskiego i 945 mil. fr. dla Polsko-Francuskiego Towarzystwa Kolejowego; oraz jedna — towarowo-gotówkowa na sumę 1 miliarda 250 milionów fr., na zakupy od Francji sprzętu i materiału wojennego i na wydatki związane z uruchomieniem go na miejscu w kraju.

405 mil. fr., zgodnie z brzmieniem ustawy francuskiej, ma wpłynąć odrazu, w całości, natomiast 945 mil. fr. na rzecz Polsko-Francuskiego Towarzystwa Kolejowego kolejno, częściami w ciągu trzech lat.

Co się tyczy kosztów pożyczki, to są one mniejsze w porównaniu z kosztem pożyczek dawniejszych. Ustawa polska przewiduje, że oprocentowanie nominalne nie może być wyższe niż 6 proc. Pos. Hołyński, sprawozdawca w komisji sejmowej, obliczył koszty przeciętnie na 5,25 proc. To oprocentowanie nie dotyczy jednak pożyczki kolejowej, gdyż ta została zaciągnięta na podstawie ustawy z r. 1931 upoważniającej rząd do zaciągania pożyczki w wysokości 1 miliarda frank. (po kursie przed dewaluacyjnym). Oprocentowanie tej pożyczki wynosi, jak wiadomo, 9,41 proc. Obecnie zostało obniżone do 6,5 procent.

STRONA PRAWNA POŻYCZKI.

Jest już załatwiona. We Francji, ustawa o pożyczce została uchwalona jednomyślnie w dn. 29 grudnia ub. r. przez Izbę Deputowanych, a w nocy z 31 grudnia ub. r. na 1 stycznia b. r. przez Senat. Ustawę polską uchwalił Sejm w dn. 5 bm., a Senat w dn. 8 bm. Ustawa francuska upoważniająca ministra skarbu do udzielania pożyczkom gwarancji państwa, obejmuje tylko pożyczki gotówkowe (405 mil. fr. dla rządu polskiego i 945 mil. fr. dla Polsko-Francuskiego Towarzystwa Kolejowego), a to dlatego, że rząd francuski nie potrzebuje osobnego upoważnienia dla kredytu gwarancyjnego towarowo-gotówkowego 1 miliard 250 mil. fr., gdyż ma w tej dziedzinie ogólne upoważnienia. Natomiast ustawa polska upoważnia ministra skarbu do „zaciągania we Francji długoterminowych pożyczek do wysokości netto 810 mil. fr. oraz do zaciągania kredytu do wysokości 1 miliarda 250 mil. fr., przeznaczonego na zakup towarów we Francji i wykonanie prac instalacji w Polsce". Pominięta więc została pożyczka kolejowa, która została uregulowana ustawą z r. 1931.

Obecnie więc, po załatwieniu strony prawnej, należy się spodziewać pierwszej transzy pożyczki już w bieżącym miesiącu.

ZNACZENIE GOSPODARCZE POŻYCZKI.

Dla Polski, jako kraju słabo wyposażonego w kapitały przy jednoczesnie słabej rozbudowie gospodarczej, pożyczka francuska posiada duże znaczenie gospodarcze. Wprawdzie związana ona jest ściśle z zagadnieniem obronności naszego państwa i na te cele jest przeznaczona, lecz nawet z tym zastrzeżeniem odegra ona dużą rolę w naszym życiu gospodarczym. Nie ma dziś bowiem dziedziny życia gospodarczego, któraby pośrednio lub bezpośrednio z obronnością państwa nie była związana. Nie osłabia jej znaczenia nawet fakt, że część pożyczki mamy otrzymać w towarach. Jak stwierdził bowiem min. Kwiatkowski zakup urządzeń i instalacji będzie się odbywał we Francji po cenach konkurencyjnych, a dopływ tych towarów będzie się odbywał bez naruszenia interesów polskiej produkcji, przeciwnie nawet punkt ciężkości ma być położony na to, aby siła produkcyjna przemysłu polskiego została wzmocniona.

Niewątpliwie, każdego interesują szczegóły przeznaczenia pożyczki. Co do tego oświadczenia przedstawicieli rządu były bardzo skąpe. Ograniczono się raczej do ogólników. Mówiono więc, że pożyczka wzmocni naszą walutę, będzie instrumentem ożywczym dla całego gospodarstwa polskiego, przyczyni się do większenia zatrudnienia i t. p.

SZCZEGÓŁY.

Rąbek tajemnicy odsłania „Gazeta Polska", o ile jej wynurzenia mogą być miarodajnymi. — Rozpatruje ona pożyczkę z punktu widzenia budżetu oraz bilansu płatniczego. W pierwszym wypadku uważa, iż doniosłość pożyczki polega na tym, że rząd uzyskując dodatkowe środki finansowe, na cele związane z obroną państwa, tym samym odciąża gospodarstwo narodowe od nowych świadczeń. Jednocześnie sądzi, że rząd mając wpływy z pożyczki będzie mógł dokonać szeregu posunięć, czego przed tym uczynić nie mógł, z obawy przed zmniejszeniem się wpływów skarbowych. I tu „G. P." wysuwa problem rewizji naszego systemu podatkowego, co ma nawet pociągnąć za sobą zmniejszenie niektórych obciążeń podatkowych.

Z punktu widzenia bilansu płatniczego przewiduje „usprawnienie handlu zagranicznego, idące w kierunku zapewnienia gospodarstwu narodowemu niezbędnych dlań towarów zagranicznych bez naruszenia rezerwy handlu emisyjnego". Słowem, spodziewać się należy rozluźnienia przepisów dotyczących handlu zagranicznego.

Tyle „Gazeta Polska". Niewątpliwie dyskusja nad przeznaczeniem pożyczki powinna być otwarta. Jeśli bowiem ma ona być elementem, decydującym w ożywieniu koniunktury, trzeba dobrze obmyśleć sposób jej zużycia.

Ten problem bowiem w tej chwili jest najważniejszy. Tur.

Koniunktura w grudniu 1936 r.

POWAŻNY WZROST WYWOZU WĘGLA. Według danych prowizorycznych, wywóz węgla kamiennego w grudniu roku ub. wykazał bardzo poważny wzrost w porównaniu z listopadem r. ub. i był również większy niż w grudniu lat 1933—1935. Wywóz ten wyniósł 1.004 tys. ton wobec 875 tys. ton w listopadzie r. ub. i 779 tys. ton w grudniu 1935 r. W porównaniu z listopadem wzrósł on więc o 129 tys. ton, w porównaniu z grudniem 1935 r. zaś o 225 tys. ton. Wzrost wywozu w grudniu przypisać należy pomyślnej koniunkturze na światowym rynku węglowym. Z uwagi na to, że liczba dni roboczych była w grudniu o 2 mniejsza, niż w listopadzie, przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego zagranicę wyniosła 43,5 tys. t. wobec 35 tys. t. w listopadzie.

PRODUKCJA HUTNICTWA ŻELAZNEGO. Według danych prowizorycznych, wytwórczość hutnictwa żelaznego w grudniu r. ub. przedstawiała się następująco (w tonach — pierwsza liczba w nawiasie oznacza produkcję w listopadzie r. ub., druga — w grudniu 1935 r.): surówka 54.792 (54.235 — 36.903), stal 95.059 (99.786 — 63.033), wytwory walcowniane 67.650 (72.385 — 42.597), rury żelazne i stalowe 5.009 (5.378 — 4.084).

W porównaniu z listopadem r. ub. wytwórczość grudniowa wykazała wzrost produkcji surówki o 1,1 proc., natomiast pro dukcja stali spadła o 4,7 proc., wytworów walcownianych o 6,5 proc. i rur o 6,9 proc. Spadek ten tłumaczy się osłabieniem sezonowym. W porównaniu z grudniem 1935 r. wytwórczość surówki wzrosła o 48,2%, stali o 50,2%, wytworów walcownianych o 58,5% i rur o 22,8%.

PRODUKCJA HUTNICTWA CYNKOWO OŁOWIANEGO. Wytwórczość hutnictwa cynkowo-ołowianego w grudniu r. ub. przedstawiała się według danych prowizorycznych, następująco (w tonach — pierwsza liczba w nawiasie oznacza produkcję w listopadzie r. ub., druga — w grudniu 1935 r.): cynk 8.198 (7.849 — 7.610), blacha cynkowa 1.488 (1.837 — 590), kwas siarkowy 14.995 (13.699 — 9.823), ołów surowy 1.393 (1.870 —1.788).

W porównaniu z listopadem r. ub. wytwórczość cynku wzrosła w grudniu o 4,2%, kwasu siarkowego zaś o 9,2%; natomiast produkcja blachy cynkowej spadła o 18.7% i ołowiu o 25,8%. W porównaniu z grudniem 1935 r. wzrosła produkcja cynku o 7,1%, blachy cynkowej o 152% i kwasu siarkowego o 50%; spadła natomiast produkcja ołowiu o 21,9%.

Zwiększenie możliwości dopływu nowych sił do pracy w handlu

Według obowiązujących do niedawna przepisów skarbowych, przedsiębiorstwom handlowym III kategorii podatkowej wolno było zatrudniać co najwyżej 1 subiekta, przedsiębiorstwa IV kategorii zaś wogóle nie mogły korzystać z pracy subiektów. Uchybienie tym przepisom powodowało konieczność wykupywania świadectw przemysłowych wyższej kategorii.

Powyższy stan rzeczy z jednej strony wysoce utrudniał sklepom zaangażowanie potrzebnej liczby sił pracowniczych i zmuszał do ograniczeń, a z drugiej strony odbijał się ujemnie na młodzieży, kończącej szkoły handlowe, która miała w ten sposób nader ograniczony dostęp do pracy w handlu i to w najliczniejszej III kategorii przedsiębiorstw handlowych.

Zasadniczą zmianę dotychczasowego stanu rzeczy przynosi rozporządzenie ministra Skarbu z dn. 11 grudnia r. ub., obowiązujące od dn. 1 stycznia r. b., które postanawia, że przedsiębiorstwa handlowe III i IV kategorii podatkowej będą mogły zatrudniać — bez obowiązku wykupna wyższej kategorii świadectwa przemysłowe — absolwentów szkół handlowych wszelkich typów i stopni — traktowanych do lat dwuch od daty ukończenia szkoły przez przepisy skarbowe jako praktykanci. Ażeby jednak w niczym nie ograniczać wspomnianych absolwentów, ani w zakresie wynagrodzenia, ani w zakresie pracy, rozporządzenie wyraźnie postanawia, że omawiana ulga stosuje się przy zatrudnieniu tych absolwentów „bez względu na rodzaj i wysokość pobieranego wynagrodzenia oraz rodzaj pełnionej funkcji".

Tak szerokie postawienie sprawy umożliwi kupcom przyznawanie zatrudnionym przez siebie absolwentom szkół handlowych pełnego wynagrodzenia, odpowiadającego istotnej wartości ich pracy, oraz powierzanie im już to funkcyj pomocniczych, już to — ewentualnie po kilku miesiącach praktyki — samodzielnych funkcyj subiekta, księgowego, kasjera, akwizytora i t. p.

Terminy protestowania weksli w obrocie pocztowym

Na podstawie wyjaśnienia Ministerstwa Sprawiedliwość co do wykładni artykułów 44 i 7 prawa wekslowego z 1936 r. Ministerstwo Poczt i Telegrafów zarządziło, aby urzędy i agencje pocztowe protestowały wystawione po dn. 30 czerwca 1936 r. weksle, płatne w oznaczonym dniu albo w pewien czas po dacie lub okazaniu — zależnie od nadejścia weksla — w jednym z dwóch dni powszednich, następujących po dniu płatności, wyjaśniając przy tym urzędom pocztowym, że za dzień płatności należy uważać wynikający z weksla termin jego płatności lub, jeżeli termin płatności przypada na dzień świąteczny, najbliższy dzień powszedni.

Wobec tego pierwszy z trzech dni powszednich, przeznaczonych na przedstawienie weksla do zapłaty, jako dzień jego płatności, będzie w każdym wypadku wolny od protestu, na którego dokonanie pozostają do dyspozycji dwa następne dni powszednie.

PASTA DO ZĘBÓW
KLOROMINT
BIAŁE ZĘBY

Podatki w drugiej połowie stycznia

W drugiej połowie stycznia płatne są następujące podatki:

do dn. 20 bm. — podatek od energii elektrycznej: do dn. 25 bm. — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w grudniu 1936 r. — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązuje do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia.

Ponadto płatne są zaległości, odroczone lub rozłożone na raty, z terminami płatności w styczniu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

DETALICZNA SPRZEDAŻ
LAMP ELEKTRYCZNYCH
WŁASNEJ PRODUKCJI PO NAJNIŻSZEJ CENIE:
JÓZEF TERLECKI
KRAKÓW, UL. ŁOBZOWSKA L. 11.

Sport

Polska walczy o puchar środkowej Europy w tenisie

W Budapeszcie odbyło się losowanie zawodów o puchar środkowej Europy w tenisie na rok 1937—1938, w których ma brać udział m. in. Polska. W wyniku losowania ustalono następujący porządek rozgrywek: do 30 czerwca 1937 r. mają się odbyć mecze Czechosłowacja—Włochy, Austria—Jugosławia i Polska—Węgry (w Polsce); do 15 sierpnia 1937 r. Jugosławia walczyć ma z Czechosłowacją, Polska z Włochami (w Polsce), a Węgry z Austrią; do 15 września 1937 r. mają być rozegrane spotkania: Czechosłowacja—Węgry, Włochy—Jugosławia i Austria—Polska (w Austrii); do 15 lipca 1938 r.: Austria gra z Czechosłowacją, Węgry z Włochami i Polska z Jugosławią (w Polsce). Do 15 września 1938 r. Czechosłowacja ma się spotkać z Polską (w Czechosłowacji), Włochy z Austrią a Jugosławia z Węgrami.

DALSZY CIĄG MIĘDZYNAR. TURNIEJU HOKEJ. W KRYNICY.

W dalszym ciągu zawodów hokejowych o mistrzostwo Krynicy odbyły się następujące spotkania W. E. V. — Warszawianka. Zwycięzyła drużyna wiedeńska 1:0 po żadnej zespołowej grze. Warszawianka mimo osłabienia, brakiem dwóch najlepszych graczy przedstawiała się dobrze, szczególnie w obronie. Utrudniał grę śnieg.

W drugim meczu Warszawianki z K. T. H. przegrała Warszawianka znowu 1:0. Wynik ten nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż Warszawianka okazała się drużyną bezwzględnie lepszą. Bramkę dla K. T. H., w którego drużynie objawił się brak dyscypliny sportowej u jednego z graczy, strzelił Piechura.

Doskonałe wyniki pływackie w Oslo

Na międzynarodowych zawodach pływackich w Oslo osiągnięto znowu doskonałe wyniki. Dunka Raynhild Veger osiągnęła na 200 m. stylem dowolnym czas 2:33,2, a na 200 m. na wznak pobiła rekord skandynawski w czasie 2:51,6. Na 400 m. stylem dowolnym panów zwyciężył Szwed Bjoern Borg w czasie 4:56,7. Na 200 m. na wznak Duńczyk Hans Malmstroem uzyskał czas 2:48,8. 100 m. na wznak przepłynął Beerge Baeth w czasie nowego duńskiego rekordu 1:14,2.

Kino „ŚWIT" Straszewskiego 18. — Telefon 182-01.
Od piątku dnia 8 stycznia 1937 roku. Program Nr. 9.
Bezkonkurencyjny przebój z serii największych filmów bieżącego sezonu!
DLA CIEBIE MARIO
W rolach głównych słynna artystka węgierska: Kathy von Nagy oraz najsławniejszy genialny tenor świata BENIAMINO GIGLI
Największy sukces ekranów całego świata! — Dzieło najwyższych wartości artystycznych! — Przedstawienia codziennie o g. 5, 7 i 9. W święta od 3 po poł.
Ostatnie 2 poranki filmu „Będzie lepiej" w sobotę 9 bm. o godz. 3 po południu i w niedzielę 10 bm. o godz. 12 w poł.

Czarnogiełdziarze w zmowie z urzędnikiem Banku Polskiego

O wielkiej aferze dewizowej, wykrytej ostatnio w stolicy, po przeprowadzeniu dochodzeń, ustaliły, iż **Moszek Wajcman**, spekulujący **walutami na czarnej giełdzie, pozostaje** w ścisłym kontakcie z urzędnikiem wydziału zagranicznego Banku Polskiego **Wacławem Neumannem** i wraz z nim dopuszcza się niedozwolonych machinacyj dewizowych. M. in. ustalono, iż **Neumann ułatwiał Wajcmanowi dostarczanie dla osób zainteresowanych odpowiednich ilości walut obcych.**

Po przeprowadzeniu dalszych dochodzeń, w dn. 4 stycznia przystąpiono do likwidacji afery. Podczas rewizji zostały ujawnione u osób podejrzanych obce waluty na sumę około **dwudziestu kilku tysięcy złotych**, oraz notatki i korespondencje, stwierdzające uprawianie przez podejrzanych niedozwolonego handlu obcymi walutami. Na mocy decyzji okręgowego sędziego śledczego, zostali osadzeni w areszcie: **Neumann Wacław, Wajcman Moszek, Wajcman Rachmil, Wajcman Łaja, Garfinkel Nuchim, Finkelstein Bernard i Buszkowski Zbigniew.**

Informacje, podane w prasie o rzekomych stratach skarbu państwa, całkowicie nie odpowiadają prawdzie. W tym kierunku dochodzenie nic konkretnego jeszcze nie ustaliło.

Skład osobowy D. I. A. K. w Sandomierzu

Skład osobowy władz kierowniczych D. I. A. K. w Sandomierzu przedstawia się jak następuje: Prezes — p. St. Morawski; asystent kościelny — ks. prałat E. Górski; sekretarz Instytutu i dyrektor A. K. — ks. kan. Wł. Krawczyk; prezeska Katol. Stowarzyszenia Kobiet — p. K. Świeżyńska; prezes Katol. Stow. Mężczyzn — p. St. Turnau; sekretarz i asystent obydwu tych Stowarzyszeń — ks. dr. S. Krzysztofik; prezeska Katol. Stow. Młodzieży Żeńskiej — p. W. Bukowińska; prezes Katol. Stow. Młodzieży Męskiej — p. szambelan A. Łempicki, sekretarz i asystent tych Stowarzyszeń — ks. J. Maruszewski.

———ooOoo———

Kronika przemyska

BUDOWA DOMU KATOLICKIEGO przy ul. Grodzkiej mimo pory zimowej postępuje raźnym krokiem. Obecnie rozpoczęto już budowę pierwszego piętra tego olbrzymiego gmachu, przy czym znajduje pracę kilkudziesięciu robotników, odciążających w ten sposób fundusz bezrobocia.

WYKOLEJENIE TRZECH WAGONÓW wydarzyło się onegdaj na stacji Medyka pod Przemyślem. Wagon towarowy pociągu osobowego Nr. 30 wskutek zagrzania się osi wyskoczył ze szyn, co pociągnęło za sobą wykolejenie dalszych dwóch wagonów. Tor został na krótki czas zatarasowany. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

SAMOBÓJSTWO B. DYREKTORA ŻYD. TEATRU. W dniu 6 bm. odebrał sobie życie b. dyrektor żydowskiego teatru we Lwowie a obecnie impresario teatralny Kalman Ebel. Denat strzelił sobie w skroń z rewolweru, rano leżąc w łóżku, śmierć nastąpiła momentalnie. Był to już drugi zamach samobójczy Ebla, który przed kilku miesiącami usiłował się otruć, został jednak wówczas uratowany.

ZE SALI SĄDOWEJ. W Kosieńcach pod Przemyślem w czasie zabawy ktoś uderzył pałką w głowę polowego Pawła Cieślika, następnie rzucili się na niego inni uczestnicy zabawy i pobili go tak dotkliwie, że zmarł w kilka godzin. Była to zemsta złodziei polowych. Skonstatowano, iż tym, który pierwszy uderzył pałką denata, był notoryczny złodziej Wł. Lusio. Zasądzono go na półtora roku więzienia. — Sąd Okręgowy w Przemyślu na sesji wyjazdowej w Jarosławiu rozpatrywał sprawę M. Micha z Morawska pow. jarosławskiego. Mich skupywał gdzie się dało naboje karabinowe, a nawet niewystrzelone armatnie i z uzyskanego w ten sposób prochu fabrykował naboje dla kłusowników. Mich został zasądzony na 4 miesiące więzienia.

ZARZĄD OKRĘGOWY P.C.K. W PRZEMYŚLU urządził ostatnio kurs dla drużyn ratowniczych w Jarosławiu, pod kierownictwem instruktora rejonowego p. J. Konopki. Wykłady prowadzili, oprócz p. Konopki, miejscowy fizyk powiatowy p. dr Grzegorzewski i delegat okręgowy inspektor P.C.K. p. kpt. Petry z Przemyśla, oraz lekarze wojskowi. Odbywały się również ćwiczenia praktyczne w terenie i miejscowym szpitalu. Egzamin z dobrym wynikiem złożyło 50 pań i 36 panów.

ZWINIĘCIE BEKONIARNI W JAROSŁAWIU. Skutkiem cofnięcia kontyngentu eksportowego przez Min. Przem. i Handu zostaje zlikwidowaną z końcem bm. jarosławska fabryka bekonów i przetworów mięsnych. Skutkiem tego przeszło 100 robotników zostaje, wraz z rodzinami, bez środków do życia a kilkudziesięciu hodowców nierogacizny traci rynek zbytu.

——ooo——

Olbrzymia afera podatkowa żydów

Równocześnie z wykryciem afery dewizowej urzędnika Banku Polskiego Neumanna, władze skarbowe zlikwidowały **aferę podatkową, obejmującą nie tylko Warszawę, ale również całą Polskę.** Stwierdzono, że niejaki **Eliasz Mazur przy udziale rozmaitych swoich agentów dokonywał większych nadużyć podatkowych**, wskutek tego przeprowadzono rewizję w domach rodziny Mazurów oraz urzędników poszczególnych firm.

Przeprowadzono badanie ksiąg i opieczętowano wiele dokumentów w szeregu firmach, a również **w Łuszczarni Ryżu w Gdyni.** Dalej dokonano rewizji w mieszkaniu **dyrektora Chorodyńskiego w Gdyni, dalej w Krakowie w biurach firmy Polsko-Gdyńskiego Przemysłu Ryżowego, tudzież w Towarzystwie Łuszczarni Ryżu i Młynów Krakowskich** przy czym rewizji dokonano również u dyrektorów odnośnych Wasserbergera i Anholta.

Pobieżna lustracja zabranych podczas rewizji dokumentów i ksiąg, odpisów korespondencji i rozmaitych aktów stwierdziła, iż wszystkie te firmy dokonywały nadużyć podatkowych **dochodzących w łącznej sumie do 10 milionów złotych.**

Nadużycia polegały na ukrywaniu obrotów i dochodów od wielu lat. Firmy nie księgowały nadchodzących transportów towarowych które fakturowano na okaziciela, ażeby w ten sposób utrudnić kontrolę władzom skarbowym. **Przedsiębiorstwa należały do koncernu, będącego własnością rodziny Mazurów, a przede wszystkim Eliasza Mazura**, którego własnością jest osławiona Łuszczarnia Ryżu w Gdyni.

Mazurowie nie po raz pierwszy stają pod zarzutem nadużyć podatkowych. W firmie „Elma“ wykryto w 1934 roku wielkie nadużycia skarbowe na sumę 4 i pół miliona złotych. Wtedy władze skarbowe wyegzekwowały tę sumę. Dodać należy, że jeden z Mazurów był prezesem gminy żydowskiej w Warszawie.

Likwidacja bibliotek pornograficznych
i komunistycznych w Warszawie

Na skutek zatwierdzenia przez Sąd Okręgowy konfiskaty dzieł „magicznych“ i pornograficznych, wydawanych przez Szyllera-Szkolnika i sprzedawanych, jako literatura naukowa, w dniu wczorajszym, z nakazu Komisariatu Rządu, władze policyjne przeprowadziły jeszcze raz w lokalu „maga“ rewizję.

W wyniku tej rewizji została zabrana z mieszkania Szyllera-Szkolnika cała jego „biblioteka“. Przed dom, gdzie mieszka Szyller-Szkolnik, zajechał w południe samochód ciężarowy, który zabrał całą zawartość biblioteki magicznej, przewożąc wszystkie „dzieła“ do Komisariatu Rządu. **Tragarze, opróżnili kompletnie mieszkanie Szyllera-Szkolnika i wnosząc do samochodu ciężarowego kilkaset paczek, zawierających kilka tysięcy tomów.** Usuwanie biblioteki było tak skrupulatne, że nie pozostawiono ani jednej książki, wydanej przez przedsiębiorstwo „Świt“.

Na terenie prawie wszystkich starostw grodzkich w Warszawie zarządzono ostatnio **likwidację biblioteki im. Pereca**, które stawały się stopniowo terenem zebrań elementów wywrotowych, zbierających się pod pretekstem pracy oświatowej.

Do lokalów niektórych bibliotek wkraczała policja, likwidując zebrania komunistyczne. Echem tych zebrań będzie wkrótce szereg procesów komunistycznych.

Kino „PROMIEN“ T. S. L. Podwale 6. Telefon 124-26.

Najnowsza szlagierowa komedia **Ginger Rogers, Fred Astaire** tańczą, śpiewają i bawią wszystkich w filmie

„LEKKODUCH“ film piękny, niezwykły, wesoły. — Ponadto codziennie w dni powszednie o godzinie 3 pop. w święta i w niedzielę tylko o godz. 10 12 w południe, przedstawienia po cenach porankowych z wybranych filmów.

Kronika kielecka

STOWARZYSZENIE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH A ŻYDZI W KIELCACH. Kieleccy urzędnicy po uszy są zadłużeni u żydów i przeważnie zaopatrują się we wszystko w sklepach żydowskich. Nie dość tego — Stow. Urzędników Państw. — t. zw. „SUP“ od lata ub. roku wynajął piękny lokal w którym odbywają się dość często bale i zabawy SUP-u. Naturalnie — przygrywa zawsze na tych zabawach i balach orkiestra żydowska. Bardzo huczno i wesoło było na zabawie w święto Trzech Króli, t. j. w środę 6 bm., gdyż pod koniec powstał projekt upamiętnienia na fotografii tak sympatycznie dobranego towarzystwa. Projekt spotkał z ogólnym aplauzem, to też wezwano zaraz fotografa — naturalnie żyda. Pech zrządził, że fotograf zabrał z sobą całe pudło magnezji, która przy manipulowaniu nią wybuchła. Eksplozja była tak silna, że spowodowała wstrząs całej sali, potłuczenie rzeczy i poranienie ludzi. Fotograf postradał jedno oko, drugie ma mocno nadwyrężone. Jednej z pań wybuch wyrwał część ręki, na innych paniach zajęły się suknie.

L. O. P. P. WERBUJE DOŻYWOTNYCH CZŁONKÓW. Obwód powiatowy L. O. P. P. w Kielcach zwrócił się do zamożniejszych firm i osób w Kielcach i powiecie z apelem o zapisanie się w poczet członków dożywotnich L. O. P. P. Niestety — na apel obwodu odpowiedziała dotychczas tylko jedna osoba i dwie firmy. Obwód L. O. P. P. nie ustaje w akcji werbowania nowych członków dożywotnich, ufając w stopniowy rozwój tej akcji. Składka członka dożywotniego L. O. P. P. wynosi 150 zł. jednorazowo lub w kilku ratach.

ŻYDOWSCY PIEKARZE WYSUWAJĄ ŻĄDANIE PODWYŻKI CENY CHLEBA. — Żydowscy piekarze kieleccy zwrócili się do prezydenta miasta z żądaniem podwyżki ceny chleba. Wystąpienie swe motywują piekarze wysokimi cenami żyta. Jest rzeczą mało prawdopodobną, by żądanie piekarzy uzyskało poparcie Zarządu miejskiego.

ALKOHOL PRZYCZYNĄ ŚMIERCI. W Kielcach wydarzył się tragiczny wypadek. — Ulicą Spacerową jechał pijany dorożkarz J. Kowalski. Na skrzyżowaniu ulic dorożkarz najechał na wysoką skarpę i dorożka wywróciła się przygniatając woźnicę, który przeleżał tak kilka godzin. Gdy zauważono wypadek i wydobyto nieszczęśliwego, stan jego był już beznadziejny. Po przewiezieniu do szpitala dorożkarz zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Marsz. Rydz-Śmigły powrócił do zdrowia

Jak już donosiliśmy, po dłuższym okresie niedyspozycji powrócił do zdrowia i rozpoczął swe czynności urzędowe marszałek Rydz-Śmigły. Marszałek Śmigły-Rydz zaniemógł przed miesiącem na anginę i już w okresie rekonwalescencji opuścił swoje apartamenty. Spowodowało to **utworzenie się wrzodu w gardle.** W tym okresie nie przyjmował nikogo i nawet z uwagi na poważną niedyspozycję nie wziął udziału w uroczystości składania życzeń noworocznych na Zamku. W najbliższym czasie marszałek Śmigły-Rydz uda się na parotygodniowy wypoczynek do Zakopanego.

Katolicy Wileńszczyzny reagują na wyczyny Z. N. P.

Wobec zjazdów powiatowych kół Z.N.P. w Święcianach, Grodnie, Wilejce i in., na których nauczycielstwo związkowe otwarcie i zdecydowanie wypowiedziało walkę Kościołowi, duchowieństwu katolickiemu, organizacjom i prasie kat., ludność katolicka na terenie archidiec. wileńskiej solidarnie wystąpiła przeciwko szkodliwej działalności Związku N. P.

We wszystkich parafiach archid. odbywają się protestacyjne zebrania. Na zebraniach tych uchwalane są rezolucje, w których ludność wskazując na jaskrawe dowody wrogiego stosunku władz Z.N.P. do Kościoła i społeczeństwa katolickiego, kategorycznie żąda **usunięcia ze szkół nauczycieli, którzy afiszują się bezbożnictwem** i skompromitowanego „Płomyka“, oświadcza, że nie pozwoli na deprawację swych dzieci, stwierdza, że pragnie, by jej dzieci były wychowywane zgodnie z nauką Kościoła kat. i żąda rozwiązania Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Budowa pomnika Mickiewicza w Wilnie

W najbliższym czasie odbędzie się w Wilnie posiedzenie komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza pod przewodnictwem prezydenta miasta dr Maleszewskiego.

W związku z nowoprojektowaną regulacją Pl. Orzeszkowej przez Biuro Urbanistyczne m. Wilna, w najbliższych dniach zostanie ustalone przez komisję artystyczną komitetu budowy pomnika — ostateczne miejsce pod pomnik. Po uzgodnieniu miejsca rozpoczęte zostaną natychmiast prace przy kopaniu fundamentów pod pomnik, tak, że z wiosną r. b. komitet przystąpi do prac przy montowaniu samego pomnika.

Z kraju i ze świata

ZJAZD UNIJNY WE LWOWIE. W dniach 22—25 grudnia odbył się we Lwowie zjazd unijny teologów grecko-katolickich z okazji 300-lecia śmierci jednego z twórców t. zw. unii brzeskiej, Metropolity Józefa Welamina Rutskiego. Wygłoszono 15 referatów dotyczących spraw unii i teologii wschodniej. W kongresie wzięli udział wszyscy biskupi grecko-katoliccy z Polski z Metrop. Szeptyckim na czele.

ROZPRAWA O DEMONSTRACJE W GNIEŹNIE. W pierwszych dniach lutego odbędzie się w Gnieźnie rozprawa przeciwko uczestnikom głośnych manifestacyj przed magistratem i w biurach ratusza gnieźnieńskiego. Aresztowano wówczas ok. 50 osób, które zostały pociągnięte do odpowiedzialności sądowej. Aresztowanym grozi kara więzienia do 5 lat.

ZA POTAJEMNY UBOJ BYDŁA. Starostwo olkuskie ukarało za potajemny ubój bydła rzeźników olkuskich Moszka Słomnickiego na 100 zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu przez Icka Glueckesteina na 2 tygodnie aresztu bezwzględnego.

TRAGICZNY WYPADEK ZDARZYŁ SIĘ W KIERZKOWIE POD ZNINEM. 16-letni J. Konczal powracał nocą do domu i przy zagrodzie sąsiada Wł. Paliwody został napadnięty przez wypuszczone psy podwórzowe. Paliwoda, słysząc ujadanie psów i myśląc, że złodzieje zakradli się do zagrody, wystrzelił przez okno z dubeltówki tak nieszczęśliwie, że trafił Konczala w głowę. Zanim zdołał przybyć lekarz, młodzieniec zmarł.

ŚLUB 12-LETNIEGO CHŁOPCA ŻYDOWSKIEGO Z 14-LETNIĄ DZIEWCZYNĄ. — Z Włodzimierza Wołyńskiego donoszą o rzadko notowanym w kronikach fakcie zawarcia związku małżeńskiego przez małoletnich. U tamtejszego rabina Morgensterna odbyły się zaślubiny 12-letniego chłopca Fiszla Hugiera z 14-letnią Łają Gelber.

W WIEDNIU WYKONANO WYROK ŚMIERCI, przez powieszenie, na osobie Al. Strigla i J. Scheineckera, sprawców zamachu dynamitowego na ekspres Monachium — Wiedeń w pobliżu St. Marchtrenk (Górna Austria) w dniu 10 kwietnia 1934 r. Wyrok śmierci został wydany przez sąd w Linzu.

LITWINIZACJA NAZW I NAZWISK. — Z Kowna donoszą: Projekt ustawy o litwinizacji nazw i nazwisk został już opracowany i złożony w sejmie. Komisja ustaliła nowe brzmienie około 200 tys. nazwisk i około 70 tys. nazw miejscowości. Około 24 tys. nazwom miejscowości nadano już czysto litewskie brzmienie.

AUSTRIACKA POLICJA POLITYCZNA WYKRYŁA CENTRALĘ „CZERWONEJ POMOCY“ („Uopru“). Aresztowano 14 osób pod zarzutem działalności komunistycznej. W ręce władz wpadł obfity materiał propagandowy.

SAMOBÓJSTWO MILJONERA. W lesie w okolicach Limburga w Belgii znaleziono zwłoki milionera angielskiego Mac Wernera, który kilka dni temu popełnił samobójstwo, wyskakując z samolotu, kursującego na linii Kolonia — Londyn.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—ooOoo—

ZAWSZE I WSZĘDZIE ŻYDZI! Do aresztów policyjnych dostał się piekarz Izrael Drucker, obwiniony o stręczenie do nierządu. — Równocześnie w Tarnopolu wypłynęła na świa tło dzienne skandaliczna afera, w którą wmieszany jest właściciel zakładu fotograficznego „Doris“, żyd Leon Grunwald oraz pracownik tegoż zakładu Mozes Kitaj. Policja skonfiskowała w tym osobliwym „zakładzie“ liczne klisze i gotowe zdjęcia pornograficzne. Ten sam proceder uprawiał drugi fotograf, B. Schneelicht w Trembowli. Cały materiał oddany został prokuraturze.

WYPADKI ULICZNE. Z aresztów miejskich przy ul. Sądowej usiłował wczoraj zbiec pewien głuchoniemy, który przedostając się przez parkan upadł i złamał nogę. Pogotowie przewiozło go do szpitala. — 55-letni Salomon Lahn przechodząc ulicą dotknięty został nagle paraliżem. Interweniowało Pogotowie Rat.

HANDEL PRZEMYTEM. Do aresztów dostał się Wolf Lipper (Kopernika 17) wraz z żoną. Godna ta para „kupców“ uprawiała na wielką skalę pokątny handel przemycanymi wyrobami tytoniowymi i kartami do gry.

—ooOoo—

Zawiadomienia i komunikaty

89 WIECZÓR DYSKUSYJNY Zawod. Związku Literatów Polskich odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godz. 19 w małej sali Kasyna i Koła Litera.-Artyst. Dyskusję zagai p. Maria Hausnerowa odczytem: „Moment podświadomości w twórczości artystycznej“. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

POCIĄG POPULARNY ze Lwowa do Sławska odejdzie w niedzielę 10 bm. o godz. 6.46 rano, powrót tegoż dnia wieczorem. Odjazd ze Sławska o godz. 18.18. Cena biletu 6 złotych.

—ooOoo—

TEATR WIELKI niedziela g. 3.30: „Pigmalion“; — godz. 8: „Cyrulik Sewilski“.

TEATR ŻOŁNIERZA niedziela godz. 3.30 „Manewry jesienne“; — godz. 7.30 „Krowoderskie zuchy“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

ATLANTIC: „Cissy“.
CASINO: Romeo i Julia.
EUROPA: „Będzie lepiej“.
CHIMERA: Mayerling.
UCIECHA: „Serca ze stali“ i rewia.
PAX: Bengali.
MARYSIENKA: „Antony Adverse“.
APOLLO: Papa się żeni.
GRAŻYNA: „Skowronek“.
KOPERNIK: Rok 2000.
MUZA: „Tajna brygada“.
MIRAŻ: Pat i Patachon, jako więźniowie.
PALACE: Amerykańska awantura.
PAN: Rose Marie.
RAJ: Trędowata.
ŚWIT: W pogoni za szczęściem.
STYLOWY: „Ich troje“ i rewia.
TON: Krwawe perły.

—ooOoo—

OPERA W TEATRZE WIELKIM. W niedzielę 10 bm. „Cyrulik Sewilski“ z Adą Sari, J. Czaplickim, Adą Lenezowską i R. Wragą. Przy pulpicie świetny kapelmistrz Bierdiajew.

—oOo—

Bezpłatna poradnia prawna przy Akcji Katolickiej we Lwowie

Archidiecezjalny Instytut Akcji Kat. we Lwowie zorganizował bezpłatną poradę prawną dla niezamożnych członków Akcji Katolickiej. Poradnia otwarta będzie narazie tylko raz na tydzień w lokalu Instytutu Akcji Kat. przy ul. Fredry 3. Celem jej jest **ochrona niezamożnych przed nadużyciami i wyzyskiem, oraz pomoc i wskazówki dla bezradnych.** Korzystanie z poradni jest bezpłatne; każdy jednak korzystający z porady może wyrazić swą wdzięczność przez wrzucenie do puszki ofiary, dostosowanej do możliwości. Ofiara ta przeznaczona jest na cele kuchni dla bezrobotnych.

Cykl wykładów o wychowaniu

Archid. Instytut Akcji Kat. we Lwowie urządza w połowie stycznia cykl wykładów, przeznaczonych dla szerokich warstw ludności, a przede wszystkim dla rodziców, obejmujący tematy poświęcone popularyzacji zagadnień szkoły i wychowania w związku z tegorocznym hasłem Episkopatu Polskiego: **„Duch Chrystusowy w szkole i w wychowaniu podstawą odbudowy narodów“.**

W dn. 11 bm. odbędzie się o godz. 18.30 krótkie nabożeństwo w kościele św. Marii Magdaleny, po czym dyrektor Centr. Bibl. Pedagogicznej **dr. Jan Kuchta** wygłosi odczyt pt.: „Katolicka idea wychowawcza“.

Dalsze wykłady wygłoszą: **prof. dr. Z. Dąbrowski:** „Trzy czynniki wychowawcze: Rodzina. Kościół i Państwo — i ich współpraca“ (12 bm.), **prof. K. Brończyk:** „Szkoła wyznaniowa czy międzywyznaniowa“ (13 bm.), **ks. mgr. J. Fondaliński:** „Koedukacja ze stanowiska nowoczesnej psychologii“ (18 bm.), **prof. J. Lubczyński:** „Wychowanie religijno-moralne w domu i w szkole“ (19 b. m.), **prof. dr. Z. Dąbrowski:** „Wychowanie a niesprawiedliwość społeczna“ (20 b. m.).

Wykłady odbywać się będą w sali parafialnej kościoła św. Marii Magdaleny. Początek wykładów punktualnie o godz. 7 wieczorem. Wstęp wolny. Przy wejściu przyjmowane będą datki na Akcję Katolicką.

B. włoski minister Oświaty w Krakowie

W poniedziałek 11 bm. przybędzie do Krakowa profesor uniwersytetu rzymskiego, b. włoski minister oświaty **dr Francesco Ercole** i wygłosi w Instytucie Kultury Włoskiej, przy ul. Sławkowskiej odczyt pt.: „Korporacyjne Państwo Faszystowskie“. Profesor Ercole, wykładający na uniwersytecie rzymskim historię nowożytną, jest wybitnym włoskim mężem stanu. W latach 1923—1932 był on rektorem uniwersytetu w Palermo, skąd przeszedł na uniwersytet w Rzymie. Już w r. 1921 prof. Ercole był członkiem faszystowskiego Centralnego Komitetu Narodowego. Następnie po przewrocie faszystowskim powołano go na stanowisko komisarza Sycylii, a po tym do „Komisji 18-tu“ dla reformy konstytucji. **Od lipca 1932 roku do stycznia 1935 roku prof. Francesco Ercole piastował godność Ministra Oświaty.**

Prof. Ercole, który obecnie jest m. in. członkiem Rady Narodowego Instytutu Faszystowskiego Kultury, napisał wiele dzieł naukowych, w których analizuje doktryny polityczne wielkich Włochów, od Machiavella począwszy. Ostatnio ogłosił on drukiem pracę p. t.: „La Rivoluzione Fascista“.

Zapowiedź przyjazdu do Krakowa włoskiego uczonego i męża stanu wywołała w sferach kulturalnych miasta zrozumiałe zainteresowanie.

—ooOoo—

Jaskiniowcy pod Krakowem...

Gdyby nie wypadek, w którym udzieliło dzisiaj pomocy Pogotowie Ratunkowe, Krakowianie długo jeszcze nie wiedzieliby w jak strasznych warunkach mieszkają niektórzy bezrobotni. Kilkadziesiąt rodzin, pozbawionych w zupełności dachu nad głową, zamieszkało w grotach znajdujących się w tak zwanych Skałach Twardowskiego. W wilgotnych pieczarach poustawiali oni resztki połamanych gratów i urządzili sobie barłogi ze słomy. Do jednej z pieczar, zamieszkałych przez tych nieszczęśników, zawitał wczoraj bocian... Matkę wraz z noworodkiem zabrał lekarz Pogotowia Ratunkowego do szpitala św. Łazarza.

Wypadek, dzięki któremu dowiedzieliśmy się o istnieniu „jaskiniowców“ pod Krakowem winien skłonić kompetentne czynniki do zajęcia się losem nieszczęśliwych bezrobotnych i podjęcia starań celem ulokowania ich w pomieszczeniach bardziej odpowiednich dla ludzi...

Drukowali sensacyjną pięciogroszówkę
na maszynie inż. Doboszyńskiego

W listopadzie 1935 r. przebywający obecnie w więzieniu inż. Adam Doboszyński sprzedał Stefanowi Arnoldowi i Antoniemu Bernadzikiewiczowi z Sosnowca maszynę rotacyjną, aparat odlewniczy, kalander drukarski i dwie obrabiarki, które pozostały mu po zlikwidowaniu drukarni „Nowej Reformy“, będącej niegdyś własnością ojca inż. Doboszyńskiego. Arnold i Bernadzikiewicz zobowiązali się zapłacić za maszynę 10 tys. zł., w tym 2 tys. złotych gotówką, resztę zaś w ratach wekslowych po 500 zł. Po otrzymaniu 2 tys. zł. gotówki inż. Doboszyński wydał kupującym maszynę rotacyjną, na której rozpoczęli oni w Sosnowcu drukowanie sensacyjnej pięcio-groszówki „Torpeda“. Arnold i Bernadzikiewicz wykupili następnie dwa weksle po 500 zł., resztę zaś weksli dopuścili do protestu. W myśl zawartej umowy inż. Doboszyński zażądał wówczas od nich zwrotu maszyny rotacyjnej. Ponieważ wezwanie to nie odniosło żadnego skutku, a co gorsza maszynie groziła licytacja za zaległości podatkowe wydawców „Torpedy“ inż. Doboszyński wniósł w ostatnich dniach przeciw Arnoldowi i Bernadzikiewiczowi, za pośrednictwem adwokata dr Stuhra, skargę do Sądu Cywilnego w Krakowie o zwrot maszyny, której jest prawnym właścicielem.

Od czwartku dnia 31 grudnia w kinoteatrze „Sztuka“

Fenomenalne arcydzieło filmowe odznaczone I nagrodą na Międzynarodowej Wystawie filmowej w Wenecji, jako najlepszy film muzyczny na świecie:

„OSTATNI AKORD“

fascynujący romans pełen nastroju emocji i przygód! Dzieło o idealnej harmonii treści, gry i muzyki! Zdumiewająca pomysłowość scenariusza! Cały świat z podziwem i zachwytem mówi o tem filmie! Bajeczne, niespotykane bogactwo inscenizacji! Występ sławnej wielkiej FILHARMONII MEDYOLAŃSKIEJ z chórem solistów. — W rolach głównych: **MARIA TASNADY, WILLI BIRGEL, PIOTRUŚ BOSSE** Mistrzowskiej reżyserii DETLEFA SIERCKA. — Film ten to najwyższy szczyt artyzmu, przepychu i plastyki!

Poranki z powyższego filmu w sobotę d. 9 stycznia br. o g 3-ciej i niedziele 10 bm. o g. 10 i 12

Przedstawienie Szopki dla dzieci bezrobotnych

Na Ratuszu krakowskim odbyło się posiedzenie zwołane z inicjatywy Sekcji Pomocy Dzieciom Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Zebraniu, na które przybyli przedstawiciele szkolnictwa, organizacyj społecznych, młodzieżowych, robotniczych i przysposobienia wojskowego — przewodniczyła p. Kostrzewska. Postanowiono zorganizować **dla kilku tysięcy uczęszczających do szkół powszechnych dzieci,** których rodzice są bezrobotnymi, **przedstawienia tradycyjnej „Szopki Krakowskiej“.** Współpracę w przygotowaniu tej imprezy zadeklarował szereg Stowarzyszeń.

Wczoraj odbyło się pierwsze przedstawienie Szopki urządzone w sali teatru Domu Żołnierza przez Rodzinę Wojskową. Do kilkuset dzieci przemówił w bardzo gorących słowach **wicewoj. dr. Małaszyński,** który życzył młodzieży miłej i wesołej rozrywki na przedstawieniu. Podobało się ono młodocianym widzom nadzwyczajnie, to też żywo reagowali oklaskami i śmiechem w wesołych momentach. Po przedstawieniu w czasie którego orkiestra wojskowa odegrała kolędy, dzieci obdarowano słodyczami. Słodycze na apel Komitetu bezinteresownie ofiarowały firmy krakowskie.

Walka na topory na zabawie strażackiej

Na zabawie strażackiej w sierpniu ub. r. w Rudawie przyszło do bójki, w czasie której uczestnicy zaczęli nawzajem okładać się toporami strażackimi, krzesłami, ławkami t. d. Oczywiście nie obyło się bez ofiar. **Niejaki Władysław Puchała otrzymał cios toporem strażackim w głowę i w dwa dni później zmarł.** Sąd Okręgowy w Krakowie uznał winnymi spowodowania śmierci Puchały **Stanisława Kubatego i Józefa Pogana z Brzezinki.** Skazani oni zostali **na kary po 3 lata więzienia.** Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okr. zniósł i uwolnił obu oskarżonych od winy i kary, dla braku dowodów winy.

Tragiczny los sierót

Z Francji deportowano pod konwojem do Chrzanowa 6 dzieci w wieku od 4—6 lat, których matka zmarła przed rokiem we Francji, ojciec zaś niejaki Adam Kapcia, górnik we Francji, pozostawił je bez opieki. Dzieci te z braku bliższych krewnych w Balinie, do której to wsi przynależny był ich ojciec, oddane zostały do zakładu wychowawczego w Bobrku w powiecie chrzanowskim.

—*—

Z żałobnej karty

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Janina Furtakówna, l. 24, nauczycielka. — Śp. z Matusiaków Anna Ślizowa, l. 66 żona funkcjonariusza teatru. — Śp. Franciszek Piech, lat 61, em. funkcjonariusz mag. Śp. Wiktor Stande, l. 42 b. dyr. banku. — Śp. Kazimierz de Orla Rogowski, l. 82, em. urz. P. K. P. — Śp. z Baumanów Wanda Tomaszewska, l. 88, wdowa po kupcu.



Kronika krakowska

STYCZEŃ.

10. Niedziela. Św. Jana Dobrego.
Wschód słońca 7.43, zachód 15.45.
Długość dnia 8 godzin i 2 min.

11. Poniedziałek. Św. Honoraty.
Wschód słońca 7.42, zachód 15.47.
Długość dnia 8 godzin i 5 min.

—o§o—

ZJAZD INSPEKTORÓW SAMORZĄDU GMINNEGO obradował przez dwa dni, piątek i sobotę w krakowskim urzędzie wojewódzkim. Zjazd otwarł wicewoj. dr Małaszyński. Uczestniczyli w nim m. i. inspektor ministerialny p. Bogatkowski z Min. Spraw Wewn., oraz inspektor Związku Gmin Wiejskich R. P. p. Gliszczyński.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKA DYREKCJI KOLEJOWEJ. Wczoraj aresztowany został na polecenie prokuratora urzędnik wydziału handlowo-taryfowego krakowskiej dyrekcji kolejowej mgr Zgud, pod zarzutem machinacyj przy przydziale dzierżaw restauracyj i bufetów kolejowych. Aresztowanie Zguda nastąpiło w jednym ze szpitali krakowskich, gdzie przebywał on ostatnio na kuracji.

WYSTAWA RUBENSÓW I VAN DYCKÓW. W gabinecie rycin Polskiej Akademii Umiejętności, przy ul. Straszewskiego 27, otwarta została wystawa malarstwa flamandzkiego w grafice, m. i. dzieł Rubensa, Teniers'a, Van Dycka i innych. Wystawę zwiedzać można w środy i niedziele od godz. 11 do 13.

NASILENIE CHORÓB ZAKAŹNYCH. — W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu M. zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica (dyfteria) 5 wypadków, płonica (szkarlatyna) 10, dur brzuszny 3, — odra 2, róża 2, krztusiec 1.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Niedziela 10 stycznia: po poł. „Krowoderskie zuchy“. — Wiecz. „Nieusprawiedliwiona godzina“.
Poniedziałek 11. stycznia. Teatr nieczynny.
Wtorek 12 stycznia: „Nieusprawiedliwiona godzina.“

Teatr Powszechny Domu Żołnierza.

Niedziela 10. stycznia o godzinie 15.30 „Ach ta teściowa“; — wiecz. o godz. 19.30 „Dzierżawca z Olesiowa“.

ŚWIT: Dla ciebie Mario.
WANDA: Awanturka amerykańska.
APOLLO: Matura.
SZTUKA: Ostatni akord.
UCIECHA: Szarża lekkiej brygady.
STELLA: Jadzia (Smosarska).
PROMIEŃ: Lekkoduch.
ADRIA: Skowronek (Marta Eggerth).
BAGATELA: „Mała mateczka“ oraz rewia p. t. „Kraków w nocy“.
KINO MUZEUM wyświetla w niedzielę film p. t. „Dawid Cooperfield“.

—oOo—

Z TEATRU POWSZECHNEGO DOMU ŻOŁNIERZA. Dziś na przedstawieniu popołudniowym wystawiony zostanie ostatni raz pełen humoru wodewil w 3 aktach p. t. „Ach, ta teściowa“ z Krajewską, Weselską, Kańskim i Załuckim w rolach głównych, a na wieczornym również ostatni raz doskonała komedia Przybylskiego p. t. „Dzieżawca z Olesiowa“ z udziałem całego zespołu artystycznego z Micińskim w roli tytułowej.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w niedzielę popołudniu krotochwila ze śpiewami i tańcami St. Turskiego „Krowoderskie zuchy“, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie. Dzisiaj wieczorem pełna humoru komedia St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina“, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W głównych rolach występują pp. A. Matusiakówna i J. Karbowski, w innych pp. Bednarska, Klońska, Wrońska, Macherski, Woźnik, Wroński, i in. — „Nieusprawiedliwiona godzina powtórzona będzie we wtorek.

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ teatru im. J. Słowackiego będzie dramat p. t. „Burza“ Juliusza Kędziory. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

—oo—

KASJARZE W STANIĄTKACH.

Ub. nocy nieznani złodzieje rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą w kasie Stefczyka w Staniątkach pod Krakowem i skradli z niej około 700 zł.

JEŚLI WITRAŻE TO KRAKOWSKIE

Od 1902 r.

wykonuje wszelkie witraże i oszklenia od najskromniejszych do najbogatszych, odznaczony 15 złotymi medalami.

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW

S. G. ŻELEŃSKI

KRAKÓW, AL. KRASIŃSKIEGO L. 23.

TELEFON 106-16. P. K. O. 405-506.

JAKOŚĆ NAJWYŻSZA. CENY NISKIE.

PROJEKTY I OFERTY GRATIS.

KOSZE NA PAPIERY

PRZYBORY BIUROWE



Z. ZIEMBICKI

KRAKÓW pl. MARJACKI 2.

Cenników żądajcie!!!

MIÓD leśno-ziołowy pod gwarancją czysty-prawdziwy bez domieszek skuteczny przeciw zaziębieniu, grypie, niedyspozycji żołądka i t. p. w cenie Zł. 2·60 za 1 kg.

poleca:

KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI

KRAKÓW ULICA FLORIAŃSKA 49

Wysyłki na prowincję odwrotnie.

Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej

istniejące

przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim,

rozumiejąc potrzebę rozwoju katolickiej literatury, postanowiło wydawać i rozpowszechniać drogą prenumeraty poważne i cenne książki p. n. „Biblioteka Książki Chrześcijańskiej".

Co miesiąc, z wyjątkiem dwóch miesięcy wakacyjnych, wychodzi w prenumeracie tom objętości od 160 do 200 stron druku, czyli rocznie 10 tomów.

Prenumerata roczna wynosi zł. 20 i może być płatna półrocznie zgóry po zł. 10.

Zaznaczamy, że książki w prenumeracie są tańsze o połowe niż na rynku księgarskim.

„Biblioteka Książki Chrześcijańskiej" ogłosiła w r. 1936 następujące prace:

		Cena rynkowa	W prenumeracie
Tom	I. H. Życzyński — A. Mickiewicz I. Młodość . . .	zł. 4.—	zł. 2.—
„	II. Kościół (praca zbiorowa)	„ 5.—	„ 2.—
„	III. W. Rubczyński — Etyka, tom I.	„ 4.—	„ 2.—
„	IV, V, VI. Ks. J. Kruszyński — Księga Psalmów .	„ 10.—	„ 6.—
„	VII. W. Rubczyński — Etyka, tom II.	„ 4.—	„ 2.—
„	VIII, IX. Ks. J. Pastuszka — Filozofia współczesna .	„ 8.—	„ 4.—
„	X. W. Rubczynski — Etyka, tom III	„ 4.—	„ 2.—

W roku 1937 projektujemy ogłoszenie następujących prac:

Tom I — styczeń — O. Świątek — Z dziejów żywotopisarstwa świętych.
„ II — luty — Pirożyński — Zakony męskie w Polsce.
„ III — marzec, „ VI — kwiecień — Zagadnienie cywilizacji (praca zbiorowa) — Wykłady Uniwersyteckie dla Duchowieństwa z lipca 1936 r. w Lnblinie.
„ V — maj, „ VI — czerwiec — Ks. J. Kruszyński — Pięcioksiąg Mojżeszowy. Księga Rodzaju, Wyjścia.
Lipiec, sierpień — miesiące wakacyjne.
„ VII — wrzesień, „ VIII — październ. — Ks. J. Kruszyński — Pięcioksiąg Mojżeszowy (dokończenie). Księga Kapłaństwa Liczb i Powtórzonego Prawa
„ IX — listopad — Ks. A. Szymański — Zagadnienie Społeczne. (Wydanie 3 przejrzane i poprawione).
„ X — grudzień — Życzyński — Wyspiański.

Prenumeratę należy wpłacać do Tow. Wiedzy, Chrześcijańskiej Lublin — Uniwersytet P. K. O. Nr. 64.820 albo pocztą.

UWAGA: przy wpłatach-prosimy zaznaczać „pren. Bibliot. Ks. Chrześcijańskiej"

NIE BŁĄDŹ!

PRZED NABYCIEM APARATU RADIOWEGO

NAPISZ DO NAS

Radioaparaty ostatnich modeli 1937 do sieci i baterii nabyć można najtaniej i na dogodnych warunkach w znanej firmie „POLSKIE ZAKŁADY RADIO-SELECT" Warszawa Marszałkowska 147|7. Przyjmujemy obligacje Pożyczki Narodowej, Konsolidacyjnej, Inwestycyjnej.
PO KURSIE 100 — za 100 —
Katalogi, warunki wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

Różne

Kilimy artystyczne o motywach ludowych i nowoczesnych — poleca Wytwórnia M. Chamuły Kraków, Basztowa 15. (Gmach Feniksa)

Tapczany fotele wypoczynkowe, otomany, materace, rozkładanki najtaniej wykonuje sprzedaje Wesołowski Marka 16

Stylowe, nowoczesne materiały meblowe, portiery, firanki, narzuty otomanowe, drelichy materacowe, koce wełniane, ciepłe kołdry, łóżka dziecinne, poleca Dembiński, Kraków, św. Marka, narożnik Floriańskiej 26.

„Kobierzec" istniejąca od lat 15-tu wytwórnia kilimów i dywanów, poleca swoje wyroby w nowym lokaln Kraków, Szewska 22.

FORTEPIANY
PIANINA FISHARMONIE NOWE i OKAZYJNE
Helena SMOLARSKA
Kraków, Szewska 9.

Tapczany automatyczne rozkładanki „nowość" do chowania pościeli, otomany, materace włósienne, łóżka polowe poleca tanio tapicer, Kraków, ul. św. Tomasza 4. obok pl. Szczepańskiego.

MIESZKANIE TRZYPOKOJOWE
pierwsze piętro
pełny komfort, centralne ogrzewanie wodne, wolne zaraz
Kraków, Kościuszki 73
Tylko dla chrześcijan — informuje dozorca.

Rytownik Józef Marczyk,
Kraków, św. Tomasza 24 Telefon 113-84.
Pieczęcie gumowe i metalowe. Odznaki i nagrody sportowe. — **Tablice** emaljowane i rytowane. **Gwoździe** do sztandarów. Monogramy i grawury.

Uczeń 3-go roku Konserwatorium Muzycznego prosi o łaskawą pomoc, by mógł skończyć kurs organistowski. Znajduje się w bardzo przykrym położeniu a przytym ma chorą matkę na prowincji. Łaskawe zgłoszenia do „Głosu Narodu" dla „Ucznia".

LINOLEUM - CERATY
Chodniki — Podszewki — Wateliny — Parasole, Pończochy — Skarpetki, Rękawiczki — Kosmetyka, Gorsety — Gumy — Drelichy — przybory liturgiczne
Góralik, Rynek 20.

CZYSCI chemicznie farbuje naprawia i przerabia wszelką garderobę jedyne
POGOTOWIE KRAWIECKIE
Kraków, Grodzka 6
Ceny niskie dzwoń 180-58 specjalista **TKACZ** ceruje uszkodzenia bez śladu.

Okazja

W pogoni za prawdą. Komplet (6 tomów) A. Mohl. T. Jeske Choiński O. E. Glaschröder . . . . „ 15·—

do nabycia

w Księgarni Krakowskiej
Kraków ul. św. Krzyża 13.

NA KOLĘDĘ

do nabycia

u Ks. Gadowskiego

w Bochni (za gotówkę)

Wyciąg katechizmowy po 0.40, Krótka **Historia Kościoła** 0.40, Upominek duchowny 0.15. **Dobry Pasterz**, modlitewnik dla dzieci przed uroczystą, I. Komunią świętą opr. po 0.40, 0.60, 1.00, 1.50 zł. **Dobry Pasterz** dla młodzieży i dorosłych oprawny po 0.60, 1.00, 1.50, 2.00 zł.

Przy zamówieniach ponad 20 zł. franco, — ponad 30 zł. franco i rabat 10%.

ODLEWY z BRONZU — Medaliony, lampy, żerandole, lichtarze,
ARTYSTYCZNIE CYZELEROWANE — Kielichy, puszki, — — monstrancje — —
SREBRZY — Naczynia stołowe.
ZŁOCI — Ogniowo i galwanicznie,
Fr. Kopaczyński Kraków Bracka 2.
Ceny najniższe. Ceny najniższe.

Prywatne dokształcające KURSY „WIEDZA"
KRAKÓW, ulica Pierackiego L. 14

przygotowują na ustnych lekcjach zbiorowych oraz w drodze korespondencji, za pomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i tematów, do:
1) egzaminu dojrzałości gimnazjum,
2) egzaminu z 6-ciu kl. gimn.,
3) w zakresie I. i II. kl. gimn. nowego ustroju
4) egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechej

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. — Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. —

Wykładają wybitne siły fachowe. — Opłaty niskie

PROSIMY P.T. Publiczność żądać w sklepach najlepszych w Polsce wyrobów marki

„DOBROLIN"

past do podłóg i obuwia, proszku do prania i mycia **„Mydol"**, płynów do metali, muchołapek proszku na robactwo **„Sam"**, czernidła do blach kuchennych, pieców i różnych, żelaznych przedmiotów.

Przedstawicielstwo i skład fabryczny

MARJA SIEROTWIŃSKA

Kraków, ul. Sienna 12 sklep, tel. 137-47

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru X.
w Krakowie, ul. Garbarska 7.
Sygn. X. Km. 2081/34.
Kraków, dn. 29 grudnia 1936 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. Jan Pałasz urzędujący w Krakowie przy ul. Garbarskiej L. 7 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 lutego 1937 o godz. 10 minut 30 rano w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 33. II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej uprzednio do dłużniczki nieobjętej masy spadkowej po śp. Pawle Berskim następnie do Alojzji z Landów Berskiej a obecnie do Rudolfa i Józefy Żaków po połowie nieruchomości:

1) lwh. 92 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XIX. Grzegórzki objętej, złożonej z parc. grunt. lkat. 590/1 ogród obszaru 1422 m². Na parc. grunt. lkat. 590/1 stoi mały domek parterowy murowany i otynkowany niepodpiwniczony z dachem zwykłym jednospadowym, pokrytym papą, z gankiem drzewianym otwartym, mieszczący 1 izbę z piecem kuchennym murowanym. W ogrodzie jest weranda drzewiana otwarta z daszkiem pokrytym papą. Parcela grunt. lkat. 590/1 mająca kształt prostokąta otoczona jest z dwóch stron, t. j. od zachodu i półn. parkanem drzewianym z desek na ryglach poziomych i słupkach wkopanych w ziemię. Od strony zaś zachodniej murem realności lwh. 105 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XIX. Grzegórzki objętej. Parcela ta użyta na ogród dla realności lwh. 174 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XIX. Grzegórzki objętej i obsadzona jest drzewami owocowemi i krzewami ozdobnemi, zaś należącej uprzednio do dłużniczki nieobjętej masy spadkowej po śp. Pawle Berskim, następnie do Alojzji z Landów Berskiej a obecnie do Józefa Hellera i Józefa Weitmanna po połowie nieruchomości.

2) lwh. 94 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XIX. Grzegórzki objętej, złożonej jedynie z parc. bud. lkat. 608 obszaru 613 m². Na parc. tej stoi budynek parterowy, garaż niepodpiwniczony z dachem drzewianym dwuspadowym przypłaszczonym, pokrytym koryolitem, z naświetlnią w środku dachu długą wzdłuż całego budynku wzniesioną ponad dach i oszkloną po bokach. Wewnątrz mieści się 1 duża hala wysoka z oknami dużemi żelaznemi, podłogą wyłożoną betonem cementowym i skanalizowaną. W środku hali słupy drzewiane podtrzymujące konstrukcję dachową osadzone na filarach betonowych. Dach dołem na krokwach podszalowany i otynkowany, tworzy zarazem sufit z kleszczynami dachowemi widocznemi od spodu. Z boku hali klozet spłukiwany. Wodociąg oraz oświetlenie elektryczne wewnątrz zaprowadzone. Garaż ten odnajęty został firmie „Bębenek Pralnia Chemiczna" za czynszem miesięcznym 250 zł. Garaż połączony jest drzwiami żelaznemi z realnością tejże pralni chemicznej, zaś należącej uprzednio do dłużniczki, a to nieobjętej masy spadkowej po śp. P. Berskim, następnie do Alojzji z Landów Berskiej a obecnie do Andrzeja Marka w połowie oraz do Józefa Landy w połowie nieruchomości.

3) lwh. 105 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XIX. Grzegórzki objętej, złożonej jedynie z parc. bud. lkat. 588 obszaru 226 m² względnie obszaru 644 m². Na parc. bud. lkat. 588 stoi dom parterowy murow. nie podpiwniczony z dachem zwykłym pokrytym papą. Do domu tego przystawiona jest na froncie weranda drzewiana. Z boku domu po lewej stronie jest skład murowany z tyłu zaś domu wozownia zbita z desek. Po prawej stronie budynku mieszczą się komórki i kurniki zbite z desek pokrytym papą. Do domu tego przystawiona jest na froncie weranda drzewiana. Z boku domu po lewej stronie jest skład murowany, z tyłu zaś domu wozownia, zbita z desek zwykłych z dachem pokrytym papą. Dom ten mieści 1 dużą ubikację z aparatami do napełniania flaszek piwem i wodą sodową, kancelarię, skład flaszek i lodownię. Budynek ten stanowi budowlę starą i bardzo zniszczoną. W rozlewni podłoga cementowa z odpływem wody, rurą kamionkową na zewnątrz do ścieku otwartego. W magazynie flaszek oraz w lodowni, w której podłoga jest obniżona o 50 cm. od terenu są podłogi wyłożone kostką porfirową. — Stropy nad całym budynkiem zwykłe, częściowo nieotynkowane. Na froncie między parkanem od ul. a domem front. jest poddasze kryte papą na słupkach drzewianych. Wodociąg i oświetlenie elektryczne zaprowadzone. W tyle domu jest oficyna parterowa zbudowana z cegły, z dachem jednospadowym, pokrytym papą. Oficyna ta mieści stajnię na konie, 2 izby pojedyncze oraz kuchnię. Przy oficynie tej przy wejściu z podwórza jest przybudowana sionka z desek z daszkiem pokrytym papą. Między stajnią a kurnikiem jest duży dół murowany na nawóz stajenny. Podwórze wybrukowane jest kamieniem wapiennym, częściowo płytami. Od strony ulicy jest ogrodzenie z desek, z furtką do wejścia. Nieruchomości powyż. wymienione mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomości te oszacowane zostały: Realność ad 1) na kwotę 12.200 zł., cena zaś wywołania 9.150 zł. Realność ad 2) na kwotę 27.278 zł. 50 gr., cena wywołania 20.458 zł. 87 gr. Realność ad 3) na kwote 25.968 zł., cena zaś wywołania wynosi 19.476 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie do realności ad 1) w kwocie 1.220 zł., odnośnie do realności ad 2) w kwocie 2.728 zł., zaś odnośnie do realności ad 3) w kwocie 2.597 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie grodzkim do sygn. VI. E. 2950/34.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
Jan Pałasz.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.